Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 126-76, Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 292-46. 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, poniedziałek 29 kwietnia 1935 Nr. 116 ABC

Cześć niezatartej i niezapomnianej zasłudze...

Akademja ku czci Bryg. Czesława Mączyńskiego

(—) W dniu wczorajszym o godz. 11-tej przed południem odbyła się w małej sali „Sokoła - Macierzy" uroczysta akademja ku

uczczeniu zasług Brygadjera Czesława Mączyńskiego, zwycięskiego komendanta Obrony Lwowa z pamiętnych dni listopadowych, urządzona staraniem Komitetu organizacyjnego Małopolskiej Straży Obywatelskiej, która z akademją związała wręczenie mu dyplomu i medalu pamiątkowego.

Chociaż uroczystość zakrojono na skromne ramy uczczenia Brygadjera Mączyńskiego przez zasłużoną z lat 1918-19 organizację Małopolskiej Straży Obywatelskiej — sala Sokoła nie mogła wprost pomieścić tych, którzy przybyli, by złożyć hołd niezatartej i niezapomnianej zasłudze Komendanta Obrony Lwowa, którego rolę wbrew historycznym faktom daremnie starają się ścieśnić rozmaici konjunkturalni pomniejszyciele jego wielkiego Czynu.

Wśród podniosłego nastroju zagaił akademję *prezes Józef Koberwein*, poczem *chór „Echa-Macierzy"* pod batutą Jerzego Kołaczkowskiego odśpiewał wiązankę pieśni.

Ogólną uwagę przykuwało przemówienie prezesa Dra Józefa Borowca, który w referacie, pełnym głębokich myśli, naświetlił znaczenie Obrony Lwowa, wskazując na to, iż stała się ona najważniejszem zagadnieniem ze wszystkich problemów, jakie nasunęły się przy budowie Państwa Polskiego w r. 1918. przypieczętowała ona bowiem dla Polski przynależność wielkiego miasta polskiego i wielkiego terytorjum kraju. Na tle tego problemu, omówionego z ogólnego stanowiska, podkreślił mowca historyczną rolę Brygadjera Mączyńskiego, który niewystarczające siły rzucił na szalę walki i powiódł je do wspaniałego zwycięstwa. Obecnie zmienił Brygadjer miecz na lemiesz i dalej broni zagrożonej ziemi, o którą w obecnym czasie z zdwojoną siłą uderza zalew „ukraiński" — podobnie jak ongiś w pamiętnych dniach listopadowych — ruszcząc miasta, zagarniając ziemię polską, to też obrona kresowej ziemi winna się stać obecnie pierwszorzędnem zagadnieniem całego polskiego społeczeństwa.

Następnie wręczenie Bryg. Mączyńskiemu dyplomu i medalu pamiątkowego poprzedził w wzniosłych słowach *Dr. Norbert Huth*, który wskazawszy na opiekę, jaką Bryg. Mączyński otaczał M. S. O., jeszcze raz rozwinął przed zebranymi doniosłość listopadowego Czynu, poczem *wśród burzliwych oklasków wręczył Bryg. Mączyńskiemu dyplom i medal. Wśród uroczystego wprost entuzjastycznego nastroju, po przemówieniu Dra Hutha, licznie zebrana publiczność zgotowała Bryg. Mączyńskiemu serdeczną, żywiołową owację i wręczyła mu stosy kwiecia.*

Deklamacja p. Józefy Spaczyńskiej, produkcje skrzypcowe p. Marji Trusiówny z akompanjamentem p. Wandy Kowalskiej - Germandowej oraz śpiew solowy Stanisława Rusockiego — produkcje, utrzymane na wysokim poziomie artystycznym, — wypełniły program.

Bryg. Mączyński w serdecznych słowach dziękował zebranym, przyczem usuwając swą osobę na dalszy plan, zasługę wielkiego, listopadowego Czynu przesuwał w stronę Obrońców - Orląt lwowskich.

Uroczystość wczorajsza była niepierwszym dowodem tych głębokich uczuć, jakiemi społeczeństwo polskie darzy komendanta Obrony Lwowa, przechowując w głębi swych serc niewygasłą wdzięczność dla jego niezatartej i niezapomnianej zasługi.

CHARAKTERYSTYCZNA STATYSTYKA ROZWODOWA

NEW YORK, 28. 4. (KAP). Dr. Alf Cahen, profesor jednego z uniwersytetów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej opracował ciekawą statystykę, dotyczącą stosunków rodzinnych małżeństw rozwiedzionych. Ze statystyki okazuje się, że 63 proc. małżeństw rozwiedzionych było bezdzietne, 20 proc. miało tylko po jednem dziecku, 9 proc. miało po dwoje dzieci, 3 proc. po troje dzieci, a tylko 1 proc. po czworo dzieci. Gdyby tego rodzaju statystykę zebrać w innych krajach, to niewątpliwie cyfry wypadłyby podobne, bo dzieci są najlepszem spoidłem rodziny.

JUŻ 35 PASTORÓW W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

PARYŻ. 28. IV. (PAT). „Havas" donosi z Berlina, że w kościele w Dahlem, w parafji pastora Niemöllerea dokonano w nocy rewizji i aresztowano dwóch cywilnych urzędników, posądzonych o informowanie prasy zagranicznej. **Obecnie 35 pastorów, należących do opozycji protestanckiej, znajduje się w obozach koncentracyjnych. Uwięzieni są również liczni funkcjonarjusze kościelni.** Zwolniono 3 pastorów, aresztowanych wczoraj w Berlinie.

ZEPPELIN. NAPADNIĘTY PRZEZ OLBRZYMIEGO PTAKA.

BERLIN. 28. IV. (PAT). Donoszą o dziwnej przygodzie, jaką miał sterowiec „Hr. Zeppelin", w czasie swej podróży do Ameryki Południowej, którą odbył ostatnio.

Nad Oceanem, został nagle zaatakowany przez olbrzymiego ptaka, który z furją rzucił się kadłub sterowca, dziurawiąc powłokę.

Mimoto Zeppelin dotarł do celu podróży bez przeszkód.

ZWYCIĘSTWO NARODOWCÓW W POW. CHEŁMIŃSKIM.

WARSZAWA. 28. IV. (Tel. wł. G.). W dniu 24. b. m. w Chełmnie odbyły się wybory członków wydziały powiatowego w liczbie 6. Sanatorzy, bojąc się wyniku wyborów, zaproponowali Stronnictwu Narodowemu ułożenie listy „kompromisowej". **Narodowcy jednak, czując się na siłach, ofertę „sanacji" odrzucili i zgłosili własną listę kandydatów.**

W wyniku wyborów narodowcy odnieśli pełny sukces, zdobywając cztery mandaty. Pozostałe dwa przypadły w udziale sanatorom.

Pielgrzymi-Polacy w Lourdes

LOURDES, 28. 4. (KAP). Pielgrzymka w liczbie 50 osób, dążąca z Polski pod wodzą Ks. Arcybiskupa R. Jabłrzykowskiego i biskupów: H. Przeździeckiego i K. Michalkiewicza, na uroczystości zakończenia Roku Jubileuszowego, przybyła do Lourdes w czwartek rano, co pozwoliło jej uczestniczyć w podniosłem powitaniu kardynała Pacelliego i specjalnej legacji papieskiej. W drodze do Lourdes pielgrzymka zatrzymała się przez dzień jeden w Paryżu *serdecznie i owacyjnie witana przez kolonję polską z rektorem misji polskiej ks. Paulusem na czele. W Lourdes gości z Polski powitał na dworcu sam biskup Gerlier.*

Oprócz tej pielgrzymki przybyło do Lourdes kilka pielgrzymek polskich z Francji, liczących razem kilka tysięcy osób. Najliczniejszą i najbardziej zwracającą uwagę jest przybyła w strojach ludowych pielgrzymka zorganizowana przez siostry Urszulanki z Ardeche. W pierwszym dniu uroczystości, t. j. w czwartek, Mszę św. dla pielgrzymów polskich odprawił wieczorem w Grocie Ks. Arcybiskup Romuald *Jabłrzykowski.* Podczas tego nabożeństwa pielgrzymi śpiewali hymny i inne pieśni nabożne po polsku.

LOURDES. 28. IV. (PAT). Napływ pielgrzymów, szczególnie kobiet, trwał dziś w dalszym ciągu. Popołudniu nuncjusz papieski w Paryżu, Msgr. Maglioni odprawił uroczystą Mszę św. Dziś legat papieski zamknął 3-dniowe modły o pokój.

—o—

Budowa niemieckich łodzi podwodnych

wywołała oburzenie w Anglji

LONDYN. 28. IV. (PAT). Wiadomość o budowie 12 niemieckich łodzi podwodnych przedstawia się niewyraźnie. **Niemieckie czynniki oficjalne nie zaprzeczają, że Niemcy zamierzają rzeczywiście wybudować łodzie podwodne, które jak** twierdzą, mają mieć charakter obronny. W Berlinie zapewniają jednak, że sprawa ta wysunięta zostanie przez niemieckich dyplomatów w toku rokowań morskich w Londynie, na których Niemcy domagać się będą 35 prc. tonażu brytyjskiej marynarki wojennej, **nie wykluczając żadnych typów broni morskiej.** Brytyjskie czynniki oficjalne twierdzą, że wiadomość jest prawdziwa i została urzędowo zakomunikowana bryt. attache morskiemu w Berlinie, z tem, że **budowa łodzi jest już w toku.**

Mimo tej sprzeczności, **wiadomość ta wywołała poruszenie w brytyjskich kołach rządowych,** a z kół oficjalnych odzywają się głosy, że **jedyną odpowiedzią na tego rodzaju zarządzenia niemieckie jest zaniechanie wogóle wszelkich rozmów z Niemcami na temat zbrojeń morskich.** Prawdopodobnym skutkiem powstałej sytuacji będzie zapewne przeprowadzenie konsultacji brytyjsko - francuskiej, której odbycie ułatwi zapowiedziana w nadchodzącym tygodniu wizyta francuskiego min. marynarki Pietriego w Londynie. Pietri przybywa prywatnie jako gość brytyjskiego ministra marynarki.

—o—

KOMUNIŚCI NIE DALI HERRIOTOWI MÓWIĆ.

PARYŻ. 28. IV. (PAT). W czasie zebrania wyborczego w Lyonie, komuniści przez systematyczne przerywanie i okrzyki **uniemożliwili min. Herriotowi zabrania głosu.**

Ponieważ nie udało się komunistów uspokoić, zebranie przerwano.

KURJER SPORTOWY

WSPANIAŁA AUDYCJA SPORTOWA W DNIU 3 MAJA

Z piękną i nową koncepcją audycji sportowej występuje Polskie Radjo w dniu 3 maja, z okazji organizowanych w tym dniu *narodowych biegów naprzełaj.*

W roku bieżącym ze względu na organizowane biegi narodowe w całej Polsce — Polskie Radjo zainicjowało zamiast zwykłej transmisji — specjalną audycję, która stanowić będzie dużą pomoc przy organizowaniu tych biegów w całej Polsce i mieć będzie niewątpliwie ogromne znaczenie propagandowe. W dniu 3 maja o godz. 16-ej do radjosłuchaczy przemówi przedstawiciel PZLA ze studjum w Warszawie

i zaprosi Okręgowe Związki Lekkoatletyczne do składania sprawozdań o liczbie startujących zawodników, z uwzględnieniem podziału na grupy: senjorów, wybitnych zawodników, młodzieży itd. Po zaproszeniu — ze wszystkich ośmiu rozgłośni Polskiego Radja przez przedstawicieli PZLA nadane zostaną odpowiednie sprawozdania z terenu całych okręgów. Dzięki temu dowiemy się, w jakich miastach odbywają się biegi i t. d.

Po sprawozdaniach przedstawiciel PZLA ze studja warszawskiego przemówi do zawodników, zgrupowanych na starcie biegów w całej Polsce. Zawodnicy słyszeć będą to przemówienie i uprzednie sprawozdania z megafonów lub głośników, zainstalowanych na stadjonach.

Po przemówieniu na dźwięk gongu, nadany ze studja warszawskiego, wszyscy startujący w biegach zawodnicy w całej Polsce jednocześnie wyruszą do biegu.

Kryzys światowy objął cały glob

Interesujące wyniki międzynarodowej ankiety

Coraz głośniej i częściej rozlegają się u nas narzekania na temat upadku szkolnictwa. Brak budynków szkolnych, redukcje wśród nauczycielstwa, zwijanie zakładów naukowych, przepełnienie sal szkolnych, wreszcie zwiększanie opłat i taks szkolnych, to wszystko składa się na wcale ponury obraz szkolnictwa polskiego.

Niestety, — nietylko u nas sytuacja przedstawia się tak rozpaczliwie. Jesteśmy świadkami

ogólnego upadku szkolnictwa i oświaty, a najwymowniejszym tego wyrazem są wyniki ankiety rozpisanej przez „Międzynarodowe Biuro Wykształcenia w Genewie"

Ankieta obejmowała wszystkie niemal państwa i kraje na kuli ziemskiej. Odpowiedziało na nią sześćdziesiąt państw, spośród których zaledwie trzy (Włochy, Hiszpanja i Ekwador) nie odczuwają dotychczas kryzysu w szkolnictwie.

*

Najtragiczniej przedstawiają się stosunki **w szkolnictwie powszechnem.** Trzynaście państw (między niemi Niemcy i Stany Zjednoczone) zredukowało znacznie ilość szkół powszechnych. W samych Stanach Zjednoczonych

zamknięto 2000 szkół powszechnych miejskich,

a przewidziane są jeszcze dalsze, poważne redukcje.

Równolegle z tem idzie przepełnienie w szkołach powszechnych, dające się również i u nas w Polsce bardzo dotkliwie we znaki. Ilość uczniów w jednej klasie waha się między 50 a 80, co oczywiście odbija się fatalnie zarówno na samej nauce, jak i na zdrowiu młodzieży.

Nowych gmachów szkolnych buduje się mało. Nie mogą one wystarczyć na pomieszczenie młodzieży w wieku szkolnym. To też

w Polsce blisko 600 tysięcy dzieci pozbawionych jest zupełnie nauki w szkole powszechnej.

Niema ich kto uczyć — i niema gdzie!

*

Nielepiej wygląda szkolnictwo średnie. Tak więc

w Rumunji zamknięto 120 gimnazjów i 35 seminarjów nauczycielskich, podobnie i w Jugosławji i w Estonji, nie mówiąc o państwach pozaeuropejskich.

Sale szkolne przepełnione, w licznych krajach wprowadzono naukę na dwie zmiany, rano i popołudniu.

Niemniejszą bolączką jest wydatne podwyższenie opłat szkolnych w siedemnastu krajach, między niemi i **w Polsce.** Do tych zasadniczych opłat dochodzą jeszcze rozmaite dodatkowe na utrzymanie w porządku sal szkolnych, zakup drobnych utensyljów i t. p., co wszystko razem sprawia, że młodzież uboga poprostu nie jest w stanie kontynuować swego wykształcenia w szkołach średnich.

Jednem z następstw tego stanu rzeczy jest

wprowadzanie szkół koedukacyjnych

ze względów oszczędnościowych. Tak dzieje się w Bułgarji, Belgji, na Węgrzech częściowo i we Francji.

*

W szkolnictwie zawodowem — tożsamo: zwiększenie opłat, ograniczanie stypendjów, brak budynków szkolnych i przepełnienie.

Najmniej stosunkowo ucierpiało **szkolnictwo wyższe**, choć i tu znacznie podwyższone opłaty utrudniają silnie młodzieży korzystanie z tych zakładów.

*

Kryzys ten nie pominął też i **nauczycielstwa**, któremu niemal wszędzie (z wyjątkiem Szwajcarji, Danji i Irlandji) **zredukowano pobory** w granicach od 10 do do 20%. Zmniejszono również pensje emerytalne, przedłużając granicę lat służby.

Nauczycielstwo jest przeciążone pracą i to nietylko ściśle zawodową, pedagogiczną.

*

W związku z zamykaniem zakładów naukowych wzrasta ilość **bezrobotnych nauczycieli,** których jest w Stanach Zj. ponad 200 tysięcy, w Rumunji 15 tysięcy, **w Polsce ponad 10 tysięcy.**

Niektóre państwa, jak np. Estonja, wprowadziły ustawę, mocą której mąż lub żona traci posadę nauczycielską, o ile drugie z małżeństwa jest na posadzie i pobiera pewne minimum płacy. Niestety — w Polsce nie słychać nic o podobnem rozporządzeniu, które właśnie u nas byłoby bardzo na czasie!

Dziesięć tysięcy bezrobotnych nauczycieli, tysiące „bezpłatnych praktykantów" w szkołach średnich, a równocześnie dobrze płatne stanowiska nauczycieli nadaje się **żonom doskonale sytuowanych urzędników.**

*

Wyniki tej ankiety nasuwają bardzo smutne i przykre refleksje.

Cofamy się w kulturze! Cofamy się na całej linji, nauka i oświata staje się **kopciuszkiem,** zaniedbanym i odsuwanym na ostatni plan.

Przechodzimy groźny kryzys oświatowy, a nic nie wskazuje na jego bliskie zakończenie.

(R.)

Floty wojenne państw bałtyckich

Jak wiadomo, w wyniku wielkiej wojny na Bałtyku nastąpiło znaczne przesunięcie pod względem wartości flot wojennych państw bałtyckich.

Przesunięcia te omawia szczegółowo ostatni (5) numer **„Morza"**, miesięcznika wydawanego przez Ligę Morską i Kolonjalną. Dowiadujemy się z niego, że Niemcy, mimo ograniczeń nałożonych na nie Traktatem Wersalskim, zajmują na wodach Bałtyku pierwsze miejsce, posiadając 134.000 tonn. Na drugiem miejscu stoi flota wojenna ZSRR., licząca na Bałtyku 85.000 tonn (w tem jednak tylko 2.850 tonn nowych jednostek). Trzecie miejsce dzierży Szwecja z 62.000 tonn, czwarte Danja, która posiada 16.000 tonn, przyczem jest to typowa flota obrony wybrzeży. Piąte miejsce na Bałtyku przypada w udziale Finlandji (9.600 tonn), a dopiero szóste Polsce (12 jednostek o 7.700 tonn). Mniejszemi od polskiej są jedynie floty Łotwy i Estonji...

W tym samym n-rze „Morza" mamy mocno przekonywujący artykuł inż. J. Ginsberta o konieczności rozbudowy polskiej marynarki wojennej, wyczerpujące dane „O zawodzie oficera marynarki wojennej", rozważania eksportowe R. A. Choróbskiego „Towar polski za morze", mądrze umotywowane hasło: „Żądamy kolonij dla Polski" M. Pankiewicza, interesujące reportaże: „Poznań" na złotem wybrzeżu", „U kolebki polskiego jachtingu", „Praca polska w Liberji", Żywot i śmierć „Arara" i w. inn. Stałe rubryki, jak: „Sprawy kolonjalne", „Przegląd prasy zagranicznej", „Z życia marynarki wojennej", bogate kroniki, dział rozrywek umysłowych i t. p. dopełniają całości tego niezwykle zajmującego miesięcznika. Numer zdobią liczne i naprawdę śliczne trójbarwnym drukiem wykonane ilustracje. — Zarówno staranna szata graficzna, jak i znakomity dobór artykułów sprawiają, że „Morze" jest pierwszorzędnym „magazynem" morskim, nie ustępującym w niczem wydawnictwom zagranicznym tego typu.

t. u.

Jak pracują „asy" reporterskie

Fantastyczne wydatki i fantastyczne rachunki

Z okazji urządzonej przez dziennik paryski „Le Journal" ankiety pod hasłem „Poprzez niespokojną Europę" (o której ankiecie pisaliśmy niedawno obszerniej), warto poświęcić parę słów technice podobnych reportaży i samym reporterom.

Nie łatwo jest zdobyć sobie stanowisko takiego reportera w wielkim stylu. Musi to być dziennikarz pierwszorzędny, **mający w sobie coś z błędnego rycerza, prawdziwy „globe - trotter", miłośnik przygód, obdarzony zdolnością bystrej obserwacji i sporą dozą odwagi.**

Bo nigdy niewiadomo, co go czeka jutro. Czy pojedzie do Chin, czy do Boliwji, by nadsyłać sprawozdania z placu boju, — czy nie wypadnie mu jechać do Hiszpanji, gdzie sroży się wojna domowa, albo na Formozę dotkniętą klęską trzęsienia ziemi.

Musi być **każdej chwili gotowy do drogi,** — z walizeczką i pieniądzmi w kieszeni. A kiedy już raz zajmie miejsce w wagonie, — staje się niemal zupełnie niezależnym. Jedzie, dokąd uważa za stosowne, kierując się własnym sprytem i węchem. Jego rzeczą jest znaleść odpowiedni materjał, nie dać się ubiec „konkurencji" i przesyłać redakcji swego dziennika sprawozdania. Jaką drogą? — w tem już jego głowa.

* * *

Potrzebuje tylko jednej rzeczy: **pieniędzy.** Nie można liczyć się z każdym groszem, z każdą setką, nawet z każdym tysiącem. Dziennik, wysyłający „specjalnego sprawodawcę" na drugi koniec świata, musi być zgóry przygotowanym na każdy wydatek.

Opowiadają na ten temat wprost **fantastyczne historje.** Tak np. na obrady Ligi Narodów w Genewie przybywa specjalny sprawozdawca dużego dziennika japońskiego w Tokio. Na porządku dziennym są sprawy, mające dla Japonji pierwszorzędne znaczenie. Trzeba zatem koniecznie co dnia przesyłać długie sprawozdanie telegraficzne.

Pragnąc zapewnić sobie pierwszeństwo w nadawaniu depesz, **dziennikarz udaje się do biura telegraficznego i tam składa „zaliczkę" na poczet swych depesz, w sumie... miljona lirów.**

A podobno i ta kwota w końcowym obrachunku okazała się za małą.

* *

Reporter, zaszczycony podobną misją, ma otwarty niemal **nieograniczony kredyt.** Musi się oczywiście, wyliczyć po powrocie z wydanych pieniędzy, — ale rachunków tych nigdy się zbyt skrupulatnie nie sprawdza. Jest to poprostu **kwestją zaufania,** — a idzie raczej o załatwienie **czystej formalności,** potrzebnej dla buchalterji i kasy.

Toteż rachunki tego rodzaju zatrącają nierzadko — **humorystyką.**

Tak np. jeden z reporterów wysłany na Bałkan w czasie szalejącej tam wojny — wstawił do rachunku między innemi: koszt wynajęcia specjalnego parowca oraz nabycia jedwabnej flagi, potrzebnej mu celem ochrony swego mieszkania przed bombardowaniem.

Inny znów wstawił w rachunek takie pozycje:

kupno konia	**1200 fr.**
sprzedaż tegoż konia ze stratą 400 fr.	**800 fr.**
razem	**2000 fr.**

Jasną jest rzeczą, że reporter w wirze swej pracy i zajęć nie ma czasu na skrupulatne notowanie każdego wydatku, a tem mniej na dokumentowanie ich kwitami. Tymczasem kasjer i buchalterja żądają po powrocie wyrachowania się. Wydałeś 10 tysięcy franków, — na co? Reporter chwyta za pióro i pisze rachunek:

podróż	**300**	**fr.**
jedzenie	**900**	**fr.**
hotele	**800**	**fr.**
inne „drobne" wydatki	**8000**	**fr.**
razem	**10000**	**fr.**

Klasycznym stał się jeden z wielkich reporterów paryskich, który w rachunkach swych zamieścił oryginalną rubrykę:

„człowiek nie jest z drzewa" **300 fr.**

Na podobne fantazje może sobie naturalnie pozwolić tylko prawdziwy „as" reporterski, w stylu Gastona Leroux, Alberta Londres'a, lub Ludwika Naudeau. Im wszystko wolno, — bo to niedoścignieni „mistrze" w swym zawodzie, a każdy taki reportaż zwiększa poczytność pisma o dziesiątki i setki tysięcy nakładu.

(R.).

Przed dwudziestu laty

padły pierwsze ofiary wojny gazowej

Dnia 22 bm. minęło dwadzieścia lat od chwili, gdy na froncie zachodnim Niemcy po raz pierwszy zastosowali gazy trujące.

Było to pod Izerą. Walka wrzała. *Nagle, pod wieczór, od linij niemieckich, między Bixchoote a Langemarck, podniosła się gęsta chmura ciężkiego zielonkawego rymu, którą wiatr unosił pomału ku okopom francuskim.*

Pierwszemi ofiarami tych gazów trujących byli żołnierze 418-go pułku franc. piechoty, — na cześć których stanął po wojnie pomnik w Steenstraat, w pobliżu Ypres.

=X=



Na fali dnia

Wzorowy koncept

Najważniejszą rzeczą jest dach nad głową. Wiadomo. Im zaś ten dach jest solidniejszy tem lepiej. Gorzej jest natomiast, gdy człowiek ma mieszkanie zimne, niewygodne, pełne mankamentów itd.

Tak, niestety, było z panem Franciszkiem, który mieszkał w magistrackiej kamienicy i miał sto kłopotów ze swem mieszkaniem. Nie wiedząc, jak sobie z tem poradzić, poszedł do redakcji pewnego pisma. Tam wysłuchano uważnie jego trosk i poradzono: — Na gębę nic pan nie załatwi, panie Franciszku. Wal pan swój wniosek do magistratu na piśmie!

Pan Franciszek usłuchał.

A że był człowiekiem pełnym polotu, więc wykoncypował taki majstersztyk, iż warto go w całości przytoczyć.

„Jeżeli tak dalej pójdzie — brzmi pismo p. Franciszka — to nie wytrzymie dłużej, więc co mam dalej robić? Te stosunki mi się nie podobają, jak również to, o czem wyżej mowa. Już pewnie ze sto wniosków wysłałem i sam osobiście obligowałem. Zapytuję, czy to nic nie znaczy, czy co? I czy to jest przyjemnie oblegować. Ja mam inne zajęcie. Ja i moja żona jest nas razem osiem osób, co jest niepodobieństwem. A więc ja leżę w łóżku, a dzieci dwa albo trzy w nogach i tak bez końca, co jest bardzo nieprzyjemne i dla dzieci, gdyż ja pazurem od nogi podrapałem starszemu, Józkowi gębę. To samo żona, która też śpi odwrotnie. Nadmieniam, że dzieci są formalnie nieletnie i że mam romantyz, a ostatnie dziecko pół roku, a wszystko to z powodu tej cholernej wilgoci.

Podobnież nie mogę opalić pokoju, bo bardzo kopci i dymie, a na ubikacje faktycznie nie można iść. Sie wciąż wali i zapach niemiły, a jak pociągnę za drut, to mi z góry leci woda, zamiast dołem i głowę mam mokrą, cobym Szanownemu Magistratowi, jak również każdemu innemu nieprzyjacielowi nie życzył. Proszę mnie odwiedzić, jakie tu wobec tego powietrze. Nadmieniam, że w tym smrodzie nie będę dalej mieszkał i zapytuję jak długo jeszcze mam mieszkać? Proszę odpowiedzieć faktycznie, inaczej przestanę płacić, a narobię wstydu i szkandału z poważaniem".

Powyższe poleca się jako wzór wszelkich wniosków do wszelkich magistratów. Z pewnością wywrze odpowiedni skutek...

TADDY

Popełniwszy nadużycie, sami... wnieśli protest

Echa wyborów gminnych w pow. brzozowskim

P. Wojewoda lwowski zarządził wybory radnych powiatowych w powiecie brzozowskim na dzień 17 kwietnia b. r. Radnymi powiatowymi w gminie Domaradz zostali wybrani: Ks. Kan. Jan *Lisiński* (S. N.) i Franciszek *Śnieżek* (BB). „Położył się" kierownik szkoły, Franciszek Bogaczewicz (5 g.) — znany ze swoich metod „wychowawczych" i W. Wojewódka (6 gł.) — obaj kandydaci z BB.

Klęskę odczuł najboleśniej Bogaczewicz, który po ogłoszeniu wyniku wyborów nie szczędził swoistych epitetów „wychowawczych" pod adresem swoich zwolenników, oburzając się na brak karności partyjnej w BB. Nie krył się też on z zamiarem wniesienia protestu wyborczego,

zapewniając, że ponowne wybory zostaną zarządzone (skąd taka pewność, co zrobi p. Wojewoda) i że przy uzupełniających wyborach padnie Ks. Kan. Jan Lisiński (!)

Istotnie protest wyborczy został wniesiony, a w uzasadnieniu tego podniesiono agitację w lokalu wyborczym (odskocznia sanacyjna) i rozpoczęcie wyborów nie o godzinie nakazanej. Zapowiedź została dotrzymana, a teraz czekamy na decyzję p. Wojewody.

Przy sposobności przytaczamy § 26 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 8 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74 z roku 1934, poz. 703) w sprawie regulaminu wyborczego do rad powiatowych:

„Wybory są nieważne:

a) jeżeli zostanie stwierdzone, że przy wyborach dopuszczono się przekupstwa, fałszu lub jakiegokolwiek podstępu, a popełnione przestępstwa mogły wpłynąć na wynik wyborów;

b) jeżeli wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z obowiązującemi przepisami, a popełnione uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów."

Czyli pkt. a) nie może mieć zastosowania w konkretnym wypadku, a odnośnie pktu b) ofiarujemy konie z rzędem temu, kto potrafi znaleźć przepis o agitacji w rozporządzeniu Min. Spraw Wewn., wyżej przytoczonem.

Protest podpisany jest m. in. przez niej. Czubę i Bobra z Bliznego, gorących zwolenników Bogaczewicza, który notabene był członkiem komisji wyborczej. Otóż prawdą jest, że agitacja była,

ale i to prawdą jest, że agitację w lokalu wyborczym prowadzili właśnie Czuba i Bober (którzy podpisali protest wyborczy!!) na rzecz kandydata na radnego powiatowego — członka komisji wyborczej — Franciszka Bogaczewicza!!

Gdyby protest został uwzględniony, oczywiście to musiałyby być na podstawie art. 118 K. K. wyciągnięte karne konsekwencje w stosunku do agitatorów: Czuby i Bobra.

Jak Dudek wystrychnął kupców na dudka

W Katowicach na polecenie władz prokuratorskich aresztowano niejakiego *Stanisława Dudka*, który był wydawcą i redaktorem czasopisma *„Legjonista-inwalida"* i miesięcznika p. n. *„Piłsudczyk*. Oba wymienione pisma wydawane były wyłącznie w celu wyłudzania płatnych ogłoszeń. Dudek zaangażował kilku akwizytorów, którzy wyuczeni przez niego, ogłoszenia te zbierali w sposób mocno kolidujący z przepisami kodeksu karnego.

Powołując się mianowicie na rzekome stosunki Dudka z wpływowemi osobistościami, akwizytorzy grozili kupcom i przemysłowcom przykremi konsekwencjami w razie odmowy płatnego ogłoszenia. Istotnie kupcy pozwalali się długo oszustom szantażować, aż nareszcie jeden z nich zawiadomił władze.

Dudek po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego, został oddany pod dozór policyjny.

Ogromny wzrost samobójstw w Warszawie

Jak wykazuje statystyka, liczba samobójstw w Warszawie w całym roku **1934 wynosiła 1354, w czem 656 mężczyzn, 688 kobiet i 10 dzieci.** Pozycja otruć wykazuje znaczną **przewagę kobiet**. mianowicie 306 na 195 mężczyzn. Pozatem tylko kobiety otruły się morfiną, opjum lub kokainą.

Jest rzeczą ciekawą, że najmłodszy samobójca, który wyskoczył z II. piętra na ulicę, miał lat 12. Powodem samobójstwa tego młodziutkiego desperata, była zła nota na świadectwie.

Ostatnia droga weterana z 1863 r.

Onegdaj w Woli Okrzejskiej, pow. łukowskiego, **zmarł ostatni weteran 63 roku z terenu powiatu łukowskiego, Stanisław Kluga, aptekarz, przeżywszy lat 96.** Pogrzeb odbył się z honorami wojskowemi. Udział w pogrzebie wzięli: wicestarosta, delegacje oficerów z plutonem honorowym i orkiestrą 22 p. p. z Siedlec, duchowieństwo, nauczycielstwo, działwa szkolna, delegacje, organizacje z pocztami sztandarowemi z Łukowa i okolicznych wsi, oraz kilkutysięczny tłum ludności. Nad trumną wygłoszono szereg przemówień.

Odkrycie szczątków najstarszej latarni morskiej na Helu

Nowego niezwykle ciekawego odkrycia dokonano znowu na naszem wybrzeżu morskiem. Oto przy regulacyjnych robotach ziemnych na Helu natrafiono na piramidę z kamieni. Okazało się, że **piramida ta służyła kiedyś jako wielkie palenisko**, co zdradza duża ilość znalezionego obok popiołu. Rozkopywanie ziemi w tem miejscu wstrzymano, aż do czasu przybycia specjalnej komisji.

Prawdopodobnie **natrafiono na resztki najstarszej latarni morskiej na Helu, która przed wiekami nadawała znaki nawigacyjne w najprymitywniejszy sposób przez rozpalanie dużego ognia.** Resztki tej domniemanej latarni morskiej były pokryte dużą warstwą ziemi, na której rosły już przeszło stuletnie drzewa.

O odkryciu powiadomiono natychmiast kustosza muzeum w Gdyni, dr. Krajewską, która przeprowadziła wstępne badania. Podczas poszukiwań znaleziono w warstwie szlaki węglowej, stare fajeczki, oraz szczątki b. starej ceramiki.

Zamach morderczy na sołtysa

(—) *W Pinianach, w powiecie samborskim*, rozgrywało się w ubiegłą sobotę późnym wieczorem wstrząsające zajście. O godz. pół do 10-tej wieczorem przechodził przez wieś tamtejszy

sołtys Iwan Woroniak, który znajdując się w stanie podchmielonym, zatrzymywał po drodze przechodniów,

a zwracając się w ostrych słowach do wałęsających się, kierował ich do domów.

Sołtys przepędzając wałęsających się kijem, natknął się na drodze na *niejakiego Iwana Pitułę*, liczącego 24 lat, niebezpiecznego awanturnika, kilkakrotnie karanego. Sołtys Woroniak wezwał Pitułę, aby natychmiast udał się do domu, a gdy Pituła nie usłuchał wezwania, sołtys uderzył go kijem po plecach. W odpowiedzi

Pituła wyciągnął momentalnie nóż i ugodził nim sołtysa Woroniaka dwukrotnie: w kark i w plecy.

Śmiertelnie ranny sołtys Woroniak zmarł na miejscu. Sprawca umknął ze wsi i ukrywa się przed policją. Na miejsce zbrodni przybył komendant powiatowy P. P. ze Sambora i zarządził pościg za zbiegiem.

W czasie ochrony — niedźwiedź padł z ręki ks. Bourbona

(—) Podaliśmy onegdaj pokrótce, iż ks. Bourbon, zaproszony na polowanie do Skolego, **położył** celnym strzałem niedźwiedzia, pomimo obowiązujących przepisów o ochronie tego zwierza, wygasającego w lasach karpackich, podobnie jak na wygaśnięciu znajdują się rysie, żbiki i inni mieszkańcy naszych ostępów leśnych w Karpatach.

Wypadek ten jaskrawego pogwałcenia ochrony niedźwiedzia rozpatrywać należy na tle

gospodarki obcokrajowca w Skolem.

Cała prawie administracja majątku Skole znajduje się w ręku obcokrajowców. Poczynając od naczelnego dyrektora, p. Robuza wszystkie najważniejsze posterunki obsadzone są obcokrajowcami, od szczytów do nizin: z Węgier, Czechosłowacji, Niemiec, dalej Żydami i Rusinami; Polaków wśród nich trudno się doszukać.

„Państwo Skole" — w Państwie Polskiem.

Władzom z administracyjnych posterunków w Skolem wydaje się, *że w Państwie Polskiem „państwo Skole" zajmuje jakąś osobną enklawę państwową* i że przed bramami „państwa Skole" traci swą moc obowiązującą ogólnopaństwowe prawa i przepisy. Urzędują w najlepsze w języku niemieckim, zmieniają nazwy wsi itp.,

na terenie pogranicznym są w każdym razie elementem niepożądanym.

Pozostają w Polsce za paszportami, chociaż tylu w naszym kraju jest bezrobotnych, tylu inżynierów - leśników, doskonale przygotowanych do swego zawodu, żyje z dnia na dzień bez nadziei jutra, —

a tymczasem cała administracja Skolego przedstawia różnorodną mieszaninę narodowościową z obcych, nieraz wrogich elementów, złożoną,

której wydaje się, że gdy jej członkowie wstąpią do B. B. W. R. i do „Strzelca", bądź też jeżeli rzucą pieniężną ofiarę na jakiś cel, — zacementują w ten sposób swą obcokrajową pozycję i bezpieczeństwem pokryją swą gospodarkę.

Na tem tle jaskrawe światło rzuca owo zakonspirowane polowanie, na które

na zaproszenie zjeżdża obcy magnat i gwałci obowiązujące przepisy, bo i na czas ochrony niedźwiedzia nie zwraca, ani nie posiada zezwolenia ze strony Ministerstwa Rolnictwa, — płaci podobno 2.000 zł. (!) za odstrzał niedźwiedzia, a jak niektórzy w Skolem utrzymują, nawet 3.000 zł., poczem lekceważąc przepisy i zakazy państwowe, swobodnie poluje sobie w okolicy Hrebenowa pod okiem władców skolskich

i kładzie wspaniały okaz niedźwiedzia.

Ilość niedźwiedzi w Skolszczyźnie pomniejszyła się w ten sposób o jedną sztukę i wynosi obecnie już tylko 9 sztuk!

Podobno zabitego niedźwiedzia, wspaniały okaz naszych gór, przewieziono do Lwowa, gdzie jego wypchaniem zajął się jeden ze znanych miejscowych preparatorów, p. Kalkus. Niedźwiedź zostanie zapewne wywieziony za granicę, gdzie ozdobi książęcy pałac, a może specjalna tabliczka głosić będzie, iż „wspaniały okaz gór Karpackich padł z ręki ks. Bourbon... w czasie ochrony" — z pogwałceniem kardynalnych w tej mierze przepisów władz polskich...

I działo się to w okresie przygotowań do „Święta Lasu",

które ma nieść propagandę poszanowania i ochrony lasu. W pierwszej mierze pogwałcone zostało to „Święto" w jaskrawy i tak rażący sposób przez leśników skolskich, powołanych przedewszystkiem do przyświecania przykładem społeczeństwu, wśród którego opisany wypadek wywołał ogólne oburzenie.

Czas najwyższy, by władze zwróciły baczniejszą uwagę na stosunki, panujące w „państwie Skole" i przypatrzyły się bliżej gospodarce obcokrajowców na terenie pogranicznym Polski!...

KRONIKA SANOCKA

Wyrok na akademików

Jak już donosiliśmy, w niedzielę palmową tutejsi akademicy, bawiący na feriach świątecznych, rozdawali po ulicach miasta ulotki, przywiezione ze Lwowa, wzywające do kupowania w sklepach katolickich. W związku z tem trzech akademików przesłuchano i oskarżono o niedozwolony kolportaż. 26. b. m. odbyła się w starostwie rozprawa. Akademicy tłumaczyli się tem, że ulotki były cenzurowane, że masowo rozdawano je we Lwowie, że w Przemyślu mimo nalegań żydowskich P. P. nie przeszkadzała w rozdawaniu, więc nie dopuścili się żadnego karygodnego czynu.

Innego zdania był prowadzący rozprawę ref. starostwa mgr. **Łysy**, prezes tut. Oddziału „Legjonu Młodych", który po przesłuchaniu wydał wyrok, skazujący p. Zbigniewa **Kruszelnickiego**, słuch. Politechniki na grzywnę 20 zł. względnie 5 dni aresztu, a pp. Mieczysława **Biedkę**, słuch praw, i Stanisława **Haducha**, słuch. med., na grzywnę po 15 zł., względnie 3 dni aresztu.

Wszyscy trzej odmówili podpisania protokołu, jako zawierającego liczne luki, prosząc o skierowanie sprawy do sądu.

KRONIKA RZESZOWSKA

LOKAL BB. W BUDYNKU MAGISTRACKIM. Mieszkańcy Tyczyna pod Rzeszowem żywo komentują fakt umieszczenia lokalu BB. w budynkach magistrackich. Mianowicie interesuje ich to, czy i w jakiej wysokości został przez BB. ustalony czynsz za lokal. Wiadomo bowiem jest wszystkim, że Tyczyn ma znaczne długi, dochodzące podobno kwoty 30.000 zł.

KRONIKA PRZEMYSKA

Z ŻYCIA NARODOWEGO. W wypełnionej salce Stronnictwa Narodowego, zasłużony działacz p. dyr. Traczyński, wygłosił wyczerpujący referat pt. „Żydzi i sanacja". Prelekcja, oparta na faktach i cyfrach, została przyjęta bardzo gorąco. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zamknięto poważne zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

ADJUTANT POSŁA BURDY ZA KRATAMI. W związku z sensacyjnem aresztowaniem pod zarzutem nieudałego włamania, fryzjera Demki dostał się również do kryminału dawny działacz P. P. S. murarz Besz, który od paru lat odgrywał rolę zaufanego współpracownika posła Burdy. Aresztowanie Besza wywołało powszechne zdumienie i konsernację w BB.

KSIĘGA INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW POLSKICH. W roku ubiegłym Stow. Inżynierów Mechaników Polskich podjęło akcję spisową wśród inżynierów-mechaników. Akcja ta zakończona zostanie wydrukowaniem w maju r. b. Księgi Inżynierów Mechaników Polskich. zawierającej nazwiska wszystkich zainteresowanych inżynierów, którzy nadesłali do SIMP swe dane ewidencyjne. Będzie ona drukowana co roku dla uwzględnienia zaszłych w międzyczasie zmian.

Redakcja Księgi, pragnąc dać w niej najbardziej pełny obraz sytuacji personalnej w tym zawodzie, zwraca się do wszystkich inżynierów mechaników, którzy dawniej nadesłali swe dane ewidencyjne, o zaktualizowanie ich, tych zaś, którzy nie nadesłali jeszcze potrzebnych w tym zakresie informacyj, o zażądanie od Redakcji Księgi (Warszawa, ul. Czackiego 3—5, m. 22 tel. 281-85) i przysłania karty ewidencyjnej do wypełnienia.

Rzeki w Małopolsce Wsch. grożą powodzią

Od 20 godzin pada deszcz

STANISŁAWÓW, 27. 4. (PAT). Wskutek ulewnego deszczu, padającego bez przerwy od 20 godzin, rzeki i potoki górskie na terenie województwa stanisławowskiego znacznie wezbrały.

Stan wód na terenie poszczególnych powiatów górskich przedstawia się jak następuje:

Powiat Dolina: Na Czestwie pod Rożniatowem stan wody wynosił o godzinie 15 *2.13 m. ponad normalny.* Na rzece Dubie woda podniosła się o 2 m. i przybiera w dalszym ciągu. Kilkanaście domów mieszkalnych jest zagrożonych. Pod Bolechowem *stan wody na Świcy podniósł się o 1.60 m. ponad normalny,* zaś na rzece Sukiel w Bolechowie o 1.90 ponad normalny. *Obie rzeki zalały niżej położone grunta.* Koło Witwicy na rzece Łużance stan wody podniósł się o 1.10 m., uszkadzając drogę powiatową, która jest zalana na przestrzeni około 500 m. Na rzece Łomnicy obok mostu Niebyłów - Perehińsko, woda podniosła się o 1.10 m. ponad stan normalny, zaś w samem Perehińsku o 1.60 m.

Powiat Kałusz: W ciągu dnia dzisiejszego woda na Łomnicy gwałtownie wezbrała. *Stan wody wynosił o godz. 12, 1.25 m. ponad normalny, a o godz. 13 już 1.50 m.* Spodziewany jest dalszy przybór. Kilka domów ewakuowano.

Powiat Kosów: Stan wody na rzekach i potokach górskich podniósł się znacznie. *Wody Czeremoszu zalały drogę wojewódzką Krzyworównia - Żabie,* wskutek czego komunikacja została przerwana. Na Czeremoszu Białym w Jabłonicy woda podniosła się o 1.20 m. ponad stan normalny. W Jasieniowie górnym obsunęła się skała na drodze powiatowej Jasieniów - Uścieryki, wskutek czego komunikacja kołowa została przerwana. W Kutach stan wody na Czeremoszu wynosi 1.30 ponad normalny. *Silny prąd wody podmulił lewy brzeg tej rzeki na przestrzeni kilku kilometrów.* W Kosowie na rzeczce Rybnicy woda podniosła się o 90 cm. ponad normalny, zaś w Pistyniu na rzece Pistynce o 40 cm.

Powiat Nadwórna: Na terenie powiatu nadwórniańskiego wezbrały również wszystkie rzeki i potoki. *Most na Bystrzycy nadwórniańskiej między Bitkowem i Pniowem zerwany.* Komunikacja kołowa i piesza przerwana. *Również wylał Prut. Stan wody na tej rzece w Delatynie wynosi 1.50 ponad normalny.*

Powiat Stanisławów: W Mykietyńcach woda na Bystrzycy nadwórniańskiej wzrasta o 10 cm. na godzinę. *Niżej położone pola zostały zalane. Potok Satacz w Bohorodczanach zalał drogi i ogrody.* Komunikacja autobusowa między Stanisławowem a Sołotwiną odbywa się przez przesiadanie na moście w Lachowcach.

Deszcze padają dalej, wobec czego należy się spodziewać dalszego przyboru wód.

BORYSŁAW, 27. 4. (PAT). Wskutek padającego od kilkunastu godzin ulewnego deszczu, rzeki i potoki górskie w powiecie drohobyckim wezbrały znacznie. Poziom wody na rzece Stryj w górnym biegu, podniósł się o 60 cm.

Druga konferencja amb. Potemkina z min. Lavalem

PARYŻ, 27. 4. (PAT). Zapowiedziana dziś przedpołudniem druga konferencja Lavala z Potemkinem doszła do skutku o godz. 15. Po zakończeniu rozmów Havas ogłosił następujący komunikat: Rozmowa trwała przeszło 2 godziny. *Polegała ona na b. kompletnej wymianie poglądów, co do różnych punktów, które znajdują się jeszcze w toku dyskusji.* Naskutek dzisiejszego spotkania ambasador sowiecki nawiąże porozumienie ze swym rządem. Rozmowy będą zapewne podjęte w poniedziałek lub wtorek.

PARYŻ, 27. 4. (PAT). Havas komunikuje: Po dzisiejszej rozmowie Laval - Potemkin, można tylko jeszcze raz powiedzieć, że rozmowy trwają i niema powodu do dziwienia się temu. Rokowania dyplomatyczne, jako poważne i trudne, muszą się odbywać krok za krokiem i otoczone być powinny odpowiedniemi gwarancjami. Rokowania włoskie o pakt rzymski były długie i szczegółowe. Obecne rokowania z Sowietami składają się, jak wszystkie inne, z licznych kontaktów między obu kancelarjami, a czasem ambasador musi się zwrócić po instrukcje do Moskwy. Tak więc dziś, min. Laval i amb. Potemkin przeprowadzili wymianę poglądów, sugestyj, a nawet dokumentów. Ambasador pragnie oczywiście zdać swemu rządowi sprawę z rokowań przed powzięciem dalszych decyzyj.

W rozmowach brał dziś udział również radca prawny Basdevant.

Ogólne wrażenie, jakie wynika z tych rokowań, jest korzystne. Rząd sowiecki, jak się zdaje, uczynił poważny wysiłek dla sharmonizowania poglądów co do funkcjonowania traktatów lokarneńskich. *W kołach międzynarodowych przeważa przekonanie, że praca nad ustaleniem tekstu paktu zakończy się w połowie przyszłego tygodnia.* W tym czasie nastąpi parafowanie tego tekstu, a podpisanie paktu nastąpi w początkach maja podczas wizyty min. Lavala w Moskwie.

Każdy obywatel Niemiec będzie składał przysięgę

na wierność Hitlerowi

BERLIN, 27. 4. (PAT). W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Berliner Nacht ausgabe" min. spraw wewn. Rzeszy, dr. Frick, zakomunikował niezwykle ciekawe szczegóły dotyczące przyszłego prawa obywatelskiego, którego projekt znajduje się obecnie w przygotowaniu.

Nie jest tajemnicą, że *rząd Rzeszy przygotowuje dwie ustawy o obywatelstwie niemieckiem — oświadczył minister — i rozumie się, że w ustawach tych będą przeprowadzone zasady ruchu narodowo - socjalistycznego. Nowe ustawy stosować będą kryterja ostrzejsze, niż dotychczas, zarówno wobec obywateli niemieckich, jak i wobec tych, którzy chcieliby nimi zostać. Nie będzie można w przyszłości nabyć obywatelstwa niemieckiego wyłącznie przez urodzenie, przez zwykły akt administracyjny, lub też przez złożenie opłaty,* jak to praktykowano dawniej.

Zgodnie z wola Hitlera, obywatelstwo niemieckie ma być najwyższem prawem. *Glejt obywatelski ma być najcenniejszym dokumentem, jaki Niemiec zdobyć może w swem życiu. Obywatelstwo nabyć będzie mógł Niemiec z pochodzenia tylko przez służbę w interesie narodu i państwa, lub też przez wykazanie swego uprawnienia w tym kierunku.* Tylko obywatel niemiecki będzie mógł pełnić służbę w organizacjach bojowych narodowo - socjalistycznych oraz w armji i wyłącznie obywatelowi niemieckiemu będzie przysługiwało prawo wyborcze bierne lub czynne. *Nadawanie obywatelstwa odbywać się będzie w postaci uroczystego aktu i połączone będzie z zaprzysiężeniem na wierność narodowi niemieckiemu, Rzeszy, oraz jej wodzowi, Hitlerowi.* Ustawa przewiduje równocześnie możność odebrania praw obywatelskich osobom, uznanym za niegodne lub za wrogów państwa.

Kagańcowy regulamin obrad Volkstagu gdańsk.

GDAŃSK, 27. 4. (PAT). Zwołany na wtorek 30 bm. Volkstag uchwalić ma projekt regulaminu obrad, zgłoszony przez frakcję narodowo - socjalistyczną, który zawiera m. in. następujące obostrzenia: wniosek o wydanie sądom posłów ma być rozpatrywany przez konwent senjorów, a nie przez plenum Izby. Interpelacja zgłoszona być może tylko przy pisemnem poparciu 7 posłów. Odpowiedź Senatu na interpelację nie będzie omawiana na plenum. Interpelacja może być uzasadniana tylko przez jednego posła. Omawianie jej może być odroczone. Kwestja formalna może być omawiana tylko przez minutę. Poseł za zakłócenie porządku obrad i niezastosowanie się do zarządzenia prezydenta Izby, zostaje wykluczony na 15 posiedzeń. Nie ma on wówczas prawa korzystania z biletu kolejowego bezpłatnego i nie otrzymuje dyjet poselskich.

Żeby tak w Polsce!

BERLIN, 27. 4. (PAT). Min. spraw wewn. wydał *zakaz umieszczania przez Żydów flag o barwach państwowych,* zwłaszcza ze swastyką, a to ze względu na wypadki zakłócenia porządku publicznego, jakie się z tego powodu wydarzały przed żydowskiemi sklepami i domami prywatnemi.

Niemcy prowadzą już 3:0

BERLIN, 27. 4. (PAT). Mecz Legja - Warszawa przeciwko Rotweiss rozpoczął się spotkaniem Cramma z Hebdą. Wygrał Niemiec 6:1, 6:1, 7:9, 6:4. W dublu Denker - Gebhart przeciw Hebda - Tłoczyński zwyciężyła para niemiecka 6:2 6:2, 7:5. Dotychczasowy stan meczu 3:0. Pozatem w pokazie Tarłowski contra Lund, wygrał Polak 6:2, 7:5.

Walasiewiczówna przyjmie obywatelstwo amerykańskie?

CLEVELAND, 27. 4. (PAT). Prasa amerykańska w Cleveland donosi, że Walasiewiczówna zamierza przyjąć obywatelstwo amerykańskie. Polka kończy w tym roku szkołę średnią w Cleveland i zamierza poświęcić się karjerze nauczycielskiej w dziedzinie wychowania fizycznego.

Ze swej strony musimy zastrzec się przeciw prawdziwości tych pogłosek, których sprawdzenie przeprowadzimy w najbliższych dniach.

Fotoplan Lwowa i nowa ulica

25 bm. odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. M. i. uchwalono wydzierżawić folwark Lewandówka W. Muskatenblitowi, oraz wnieść pozwy o oddanie mieszkania i o zaległy czynsz w szeregu wypadków.

Ze spraw Wydziału III. uchwalono przyjąć dostawę 1500 tonn cementu z firmy „Szczakowa" i „Wołyń", zatwierdzono wydatek związany ze sporządzeniem przez Pol. Linje Lotnicze „Lot" fotoplanu miasta Lwowa, oraz plan regulacyjny, w myśl którego utworzona będzie nowa ulica, łącząca ulicę Kozielnicką z Corsem Wóleckiem.

Pierwsza partja samochodów nadeszła z Anglji

WARSZAWA, 27. 4. (PAT). W związku z przyjmowaniem przez Ministerstwo Komunikacji pierwszej partji samochodów, zakupionych w Anglji, min. inż. Butkiewicz odbył próbę jazdy na jednej z dostarczonych maszyn.

Wysyłka pierwszej partji samochodów była w Anglji wydarzeniem dnia. Przy ekspedycji asystował p. Austin, prezes największej angielskiej fabryki samochodów tej nazwy, oraz przedstawiciel nieobecnego wówczas ambasadora Raczyńskiego, radca handlowy ambasady Rz. P., p. Geppert.

BERLIN. Donoszą z Zurychu, że rząd szwajcarski rzekomo *zamierza się odwołać do trybunału haskiego z powodu odmowy przez Niemcy wydania dziennikarza Jacoba.*

NASZA ANKIETA KULTURALNA (XII)

O restytucję opery we Lwowie

Do licznych głosów w sprawie ankiety dorzuca dziś garść trafnych i jasno sformułowanych uwag zasłużony dla dziejów śpiewactwa polskiego p. kpt. RAJMUND PRAGŁOWSKI, prezes Tow. Śpiew. „Bard" i wiceprezes Małop. Związku Tow. Muzycznych i Śpiewaczych. Autor artykułu rozpatruje sprawę znaczenia opery z punktu widzenia wychowania młodzieży i społeczeństwa:

Domagamy się opery i jest nas dużo: miasto całe z Radą Miejską. Jednak zwolennicy reaktywowania tej placówki, jak i zainteresowani muzycy

nie przedstawili decydującym w mieście czynnikom kosztorysu prowadzenia opery. Otóż rutyniści, znający doskonale teren pracy muzycznej w teatrze — ułożyli budżet stałej opery, dającej dwa przedstawienia tygodniowo. Budżet ten domaga się od gminy subwencji pieniężnej w wysokości zaledwie 8.000 zł. miesięcznie, a zatem na okres 6-miesięczny stosunkowo bardzo niską sumą — 50.000 — dotowałoby miasto operę. O ile równocześnie uruchomionoby operetkę, wówczas możnaby subwencję tę obniżyć, gdyż operetka dawałaby dochody.

Na taką sumę Lwów zdobyć się może.

* * *

Wiemy z historji lat dawnych, ile blasku dała miastu naszemu opera. Kochali ją wszyscy, a mieszczaństwo doceniało jej społeczny i narodowy charakter. Młodzież, a nawet duży odłam warstwy robotniczej zapełniał stale „jaskółki", teatr był zawsze wysprzedany. Arje różnych oper — a nie sprośne trotty itp. trzęsawiska — rozlegały się wokoło;

murarz, ślusarz, czy inny rzemieślnik, pamiętając tradycje sławnych mieszczan — był stałym bywalcem operowym, na pamięć znał nieśmiertelne melodje Moniuszki i innych mistrzów. Wielu z tych właśnie pracowników fizycznych poświęciło się teatrowi, stając się z czasem filarami scen polskiej i obcych.

Rozwijały się u nas szkoły, towarzystwa muzyczne ,chóry, młodzież wzrastała w atmosferze pełnych wzlotów duchowych. Lwów zwano *„miastem słowików"*, ale w chwili historycznej stał się on gniazdem orląt. Pieśń — jako ostoja ducha narodowego — była w tym okresie potężną siłą uczuciową, która wiodła do zwycięstwa. Pracowaliśmy, ale i śpiewaliśmy. Uświadomienie społeczne i narodowe szerzyły różne zrzeszenia.

Zasłużona „Gwiazda" miała swój znakomity komplet dramatyczny i muzyczny, Kasyno miejskie amatorami wystawiało opery, Konserwatorjum Tow. Muzycznego urządzało często przedstawienia operowe własnymi uczniami.

A dziś... głosimy, że trzeba... wszcząć akcję propagandową na rzecz... wielkiego Lwowa. A więc: komitet, posiedzenia, prezes honorowy i codzienny, rezolucje i protokoły, a po roku komitet nowy pod inną nazwą z temi samemi osobami i tak wkoło...

Zrobić operę i to jak najrychlej! To będzie skuteczny wynik propagandy. Czynów trzeba, a nie gadaniny. Oddać ster opery tutejszym ludziom, a nie importowanym, nie znającym duszy lwowskiej.

Dajmy bezrobotnym naszym muzykom i śpiewakom — których tak wielu w mieście naszem — pracę, honorowaną dziś groszami, a zyskamy małym kosztem rzecz wielką: teatr popularny dla mas.

Nasz sąsiad wschodni, — który uważa muzykę za ważną funkcję społeczną — tworzy w różnych ośrodkach teatry operowe, a muzycy są tam bardzo cenieni. Stanisław *Wyspiański* i inni, twórcy kultury polskiej, uważali teatr muzyczny za najwłaściwszą scenę narodową.

Ten argument winien być dla nas decydującym. Wpuśćmy wreszcie nasze dzieci i młodzież do najpiękniejszego przybytku sztuki w Polsce. Młodzież umuzykalniając się, wzbudzi w sobie najszlachetniejsze uczucia, stanie się zczasem w pełni kulturalnem społeczeństwem. Wróćmy żywot operze, choćby tylko dla tej — może najważniejszej — przyczyny, wytwarzajmy na tej wypróbowanej sztuce zbiorową szlachetną duszę...

W dzisiejszym teatrze nie znajdujemy dla młodego pokolenia odpowiedniej strawy duchowej.

I dlatego Lwów, — stolica ziem kresowych, — musi wreszcie ocenić pożytki, jakie społeczeństwo osiąga z życia muzycznego, jak również zastanowić się, jakie szkody wyrządza kulturze, gdy ruchu muzycznego nie popiera.

Subwencja w tych warunkach jest wydatkiem pozornym i należy jaknajprędzej wyszukać w budżecie gminnym odpowiednią sumę, względnie zobowiązać przyszłego dyrektora teatru do prowadzenia obok dramatu również działu muzycznego przy subwencji nawet w wysokości dotychczasowej.

* * *

Niedawno Federacja Z. O. O. wystawiła dwa razy operę Stadlera *„Warszawiankę"*. Teatr był przepełniony. Publiczność nie szczędziła rozbitkom operowym sympatyj i braw. Jest zatem głód opery, trzeba go jaknajrychlej zaspokoić. Stwierdziłem, że koszt tych przedstawień był — stosunkowo do innych przedsięwzięć — bardzo niski.

Gdy jakiś poważny warsztat pracy względnie placówka miastu ubywa — z przyczyn od nas zwykle niezależnych — krzyczymy w niebogłosy i nie obmyślamy żadnych środków zaradczych, ale tu sami grzebiemy instytucję, która wiek cały była pomnożycielką kultury i wychowawczynią społeczeństwa. Powiedzmy sobie szczerze, że zatracamy świadomość naszych obowiązków i że brak nam dawnej zwycięskiej mocy.

Rajmund Pragłowski

Sanacyjne „nobile verbum"

„Gazeta Warszawska" omawia ewentualne uprawnienia samorządu w przyszłej ordynacji wyborczej i — stwierdziwszy ich niezgodność z konstytucją — konfrontuje pomysły takich uprawnień z zasadą dobrych obyczajów, tak hałaśliwie propagowaną przez sanację:

„Pamiętamy wszyscy niedawne wybory do rad gromadzkich, gminnych i miejskich. Pamiętamy również, że obóz sanacyjny szedł do tych wyborów z programem „odpolitycznienia" samorządów. Był to program powszechny całego obozu rządowego, naznaczony z góry przez jego kierownictwo. Nietylko prasa rządowa, nietylko odezwy wyborcze, ale naczelne władze obozu rządowego głosiły w sposób jasny i kategoryczny, że samorząd ma cele tylko i wyłącznie gospodarcze, że wszelka polityka powinna być z jego działalności zupełnie wykluczona. Moglibyśmy tu przytoczyć całą masę dowodów, ale sądzimy, iż wystarczy przypomnieć, że w tym właśnie duchu wypowiedzieli się bardzo stanowczo przed wyborami obecny premjer i twórca nowej Konstytucji p. Sławek, a po wyborach oficjalny szef samorządu, a zarazem urzędowy strażnik wszelkich wyborów, minister spraw wewnętrznych p. Kościałkowski.

Dotrzymanie słowa jest jednym z pierwszych postulatów dobrego obyczaju w życiu politycznem. Czy postulat ten byłby spełniony, gdyby czysto gospodarczy samorząd otrzymał do wykonania czysto polityczną funkcję, jaką jest wybór posłów do Sejmu, choćby ubrany w formę ustalania kandydatów?"

Zobaczymy, czy zostanie dotrzymane sanacyjne słowo honoru. Chyba niemożliwe, żeby dobre obyczaje obowiązywały wszystkich oprócz sanatorów. Byłoby to poważne obniżenie poziomu życia publicznego w Polsce. **R.**

Nadzieje żydostwa

„Hajnt" w depeszy z Londynu podaje treść rocznego sprawozdania z działalności Związku gmin żydowskich w Wielkiej Brytanji w r. 1934. Główną uwagę żydostwa skupiały stosunki w Niemczech:

„— W 1934 r., tak samo jak w roku zeszłym, ponad wszystkie zagadnienia wysuwała się na czoło katastrofa Żydów niemieckich. Dla obecnej polityki systemu rządów hitlerowskich jest znamienna ta swoboda, z której korzysta surowa judofobja Juljusza Streichera (wydawcy pisma „Der Stürmer" — Norymberga, przyp.)"

Jak przedstawia sytuację w Polsce organ mocarstwa anonimowego?

„W sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego nie nastąpiła poprawa. Poczynania prawodawcze zdradzały dążność do utrudnienia położenia Żydów, szczególnie w zakresie handlu i rzemiosła."

Pod względem politycznym

„— powstanie nowej judofobskiej organizacji — Obozu narodowo radykalnego, o celach wzorowanych na narodowych socjalistach, wytworzyło świeże niebezpieczeństwo dla krajowego żydostwa. Zamaszyste metody tej partji, które nie cofały się przed fizycznemi napadami, po pewnym czasie doprowadziły do tego, że rząd ją zdusił."

Żydostwo ma nadzieję, że rząd polski uniemożliwi legalną działalność Stronnictwa Narodowego.

„— Narodowo-demokratyczna partja prowadzi nadal swoją politykę przeciwżydowską i w należytej mierze nie jest hamowana przez rząd. Jednak jest nadzieja, że rząd tem niemniej przeciwstawi się tej partji."

Mamy więc potwierdzenie autentyczne, że żydostwo z terenu Wielkiej Brytanji miesza się do spraw wewnętrznych państwa polskiego i nawet ma jakieś widoki, że jego aspiracje do zdławienia ruchu narodowego w Polsce znajdą poparcie czynników rządzących....



WIZYTA CESARZA MANDŻUKO W JAPONJI. — Na dworcu w Tokio wita przybyłego władcę cesarz Japonji w asyście dworu i kompanji honorowej.

KĄCIK HARCERSKI

NACZELNY SKAUT WĘGIER PRZYBĘDZIE DO POLSKI

Na skutek ogromnego zainteresowania jubileuszowym Złotem Harcerstwa w Spale, przybędzie w lipcu do Polski hr. Paul **Teleky**, profesor uniwersytetu w Budapeszcie, b. premjer i naczelny Skaut Węgier, który jest wypróbowanym przyjacielem Polski. Przy okazji pobytu w Polsce hr. Teleky ma zamiar odbyć dłuższą wycieczkę po kraju.

HARCERZE JADĄ KAJAKAMI W ŚWIAT

W czasie nadchodzącego lata kierownictwo harcerskich drużyn żeglarskich organizuje 9 wypraw kajakowych zagranicę. Trzy wyprawy wyruszą **Dźwiną do Rygi**, a 5 wypraw uda się **na Morze Czarne**, gdzie harcerze polscy zamierzają zorganizować w Konstancy bazę żeglarstwa morskiego.

Prócz tego wyruszy z Gdyni harcerski szkuner **przez Atlantyk do N. Jorku** i weźmie udział w zlocie harcerstwa polskiego w Ameryce.

„NAJAZD" SKAUTÓW CZESKICH NA GDYNIĘ!

Związek Skautów Czeskich, **„Svazu Junaku Skautu"**, odniósł się do Komisarza zagranicznego Zw. Harcerstwa Pol. z prośbą o podanie dokładnych warunków obozowania nad polskiem morzem w okolicy Gdyni. Jak wiadomo, w Zlocie jubileuszowym Harcerstwa ma wziąć udział **około 1300 skautów czeskich**, którzy po Zlocie zamierzają resztę lata spędzić w obozach koło Gdyni.

ZLOT MŁODEJ POLSKI W AMERYCE

We wrześniu br. ma odbyć się **w Baltimoore** Sejm Polaków w Ameryce, w czasie którego odbędzie się również pierwszy zlot harcerstwa polskiego w Ameryce, liczącego ok. 70 tys. harcerek i harcerzy. Przewidziany jest udział **około 20 tysięcy** młodzieży polskiej.

Z Polski wyjedzie na ten zlot delegacja Z. H. P. w składzie 20 instruktorów i 10 instruktorek, która odwiedzi także ośrodki na emigracji, a ponadto weźmie udział w zlocie skautów amerykańskich, który się w tym czasie odbędzie w Waszyngtonie.

XXX

Kronika gospodarcza

— Min. Opieki Społ. ogłosi w najbliższym czasie zarządzenie, dotyczące kontroli nad produkcją środków kosmetycznych. Kontrola będzie zmierzać do tego, aby środki kosmetyczne nie zawierały składników szkodliwych dla zdrowia.

— Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce w marcu r. b. wyniósł 32,1, podczas gdy w lutym rb. wynosił 52,2, a w marcu 1934 r. — 57,3 (podstawa: rok 1928 = 100).

Dobry program i świetne wykonanie
koncertu symf. Filharmonji lwowskiej

Lwów, 27. 4.

Jakże nie zachwycać się słodyczą **symfonji haydnowskiej**, którą — pod względem struktury porównać można z misterną i drogocenną robotą koronkarską? Jak słuchać bez entuzjazmu wspaniałego dzieła **Beethovena**, granego we Lwowie niejednokrotnie **(VII. symfonja)**, a zawsze dającego maksimum przeżyć? Dodajmy do tego utwór na wskróś polski, pachnący kwieciem naszych pól, przesiąknięty narodowemi rytmami, utwór wielkiego obywatela i również wielkiego kompozytora - wirtuoza, mistrza **Paderewskiego (Fantazja polska)** — a wtedy uwyraźni się wartość artystyczna i pedagogiczna ostatniego koncertu Filharmonji Lwowskiej.

Zachwyt publiczności, uzewnętrzniony długo niemilknącemi, gorącemi oklaskami — nie ujmując nic z zasług świetnych wykonawców.

stanowił nietylko nagrodę dla tych ostatnich, ale też bezsprzecznie był hołdem dla genjalnych twórców wykonanych arcydzieł.

Wykonanie programu było świetne. Dyrygował znany już dobrze we Lwowie Ignacy Neumark, kapelmistrz z Scheveningen, który rokrocznie przyjeżdża na gościnne występy do swych rodzinnych stron. O jego walorach artystycznych miałem możność pisać z racji jego poprzednich koncertów. Toteż ograniczam się dziś jedynie do uwagi, że każdorazowe pojawienie się tego dyrygenta przy pulcie fascynuje słuchaczów i przykuwa ich uwagę.

Neumark bowiem, nawet wówczas, gdy dyryguje kompozycjami znanemi, wykonywanemi przez innych, również świetnych dyrygentów (jak n. p. VII. symf.) — umie zainteresować słuchacza uwypukleniem pewnych szczegółów, stwarzając odmienną interpretację. Niemniejszą zasługę przypisać należy prof. **Zbigniewowi Drzewieckiemu** z Warszawy, który wpaniale odegrał fantazję Paderewskiego. Dzieło to nie jest bynajmniej łatwem, ani pod względem technicznym, ani interpretacji.

Paderewski bowiem w swej twórczości dał wyraz umiłowaniu rodzimej sztuki polskiej i wzbogacił swą fantazję tak charakterystycznie, że tylko po polsku czujący pianista może się pokusić o właściwe wykonanie tej kompozycji bogatej i pięknej.

Zbginiew Drzewiecki, o którego grze miałem również sposobność pisać — zagrał tę fantazję nietylko przepięknie, ale i brawurowo. Jest to bowiem artysta doskonały, interpretator świetny — słowem: typ pianisty o jak najlepszych zaletach.

Słowa uznania należą się też orkiestrze, która — jak zwykle pod ręką wytrawnych dyrygentów — grała doskonale.

I jeszcze jedno. W myśl kontraktu dyrekcji Filharmonji z Zarządem miasta — był to właściwie ostatni koncert symfoniczny w tym sezonie.

Należy się jednak spodziewać, że Prezydjum miasta tak ze względów muzyczno - kulturalnych — jak i z powodu grożącego orkiestrze bezrobocia, zechce przedłużyć kontrakt ten przynajmniej o jeden miesiąc.

Orkiestra zasłużyła swą solidną pracą na tę nagrodę. Świadczy o tem między innemi list, nadesłany przez **Feliksa Nowowiejskiego**, który w gorących słowach dziękuje orkiestrze za jej pracę pod jego batutą i wyraża się o świadczeniach orkiestry z wielkiem uznaniem.

Uznanie to nader miarodajne.

W. Hausman.

Robotnicy stanowią 54 proc. katolickiej ludności Niemiec

Podług ostatnio opublikowanej w Kolonji statystyki, okazuje się, że 54 proc. ludności katolickiej składa się z rolników, prawników, lekarzy itd. (18.4 proc.), urzędników (5.6 proc.), urzędników prywatnych przedsiębiorstw (10.5 proc.). Należy podziwiać przywiązanie do Kościoła i stałość zasad katolickich kół robotniczych. Na nich to głównie opierają się: episkopat i duchowieństwo katolickie w swej niezmordowanej walce o utrzymanie wiary i kultury chrześcijańskiej. (KAP)

Co zyskało miasto Lwów
na obniżce płac pracowników M. Z. E.?

(k.) By uniknąć nieporozumień, na wstępie zaznaczyć musimy, że obliczyć zamierzamy te zyski, jakie miastu przyniosły obniżki 12, 10 i 8 proc. płac pracowników w *Miejskiej Kolei Elektrycznej;* że więc nie bierzemy pod uwagę redukcji 10 proc. dodatków komunalnych, jakie zastosowano wobec urzędników M. K. E., że nie uwzględniamy obniżki płac, zastosowanych wobec pracowników miejskiej *elektryczności, rzeźni, miejskich wodociągów, zakładu czyszczenia, zakładu pogrzebowego, gazowni itd.*, jakoteż nie bierzemy pod uwagę 10 proc. obniżki dodatku komunalnego dla urzędników wymienionych przedsiębiorstw.

W preliminarzu budżetowym m. Lwowa na rok 1935-36 *jedynie* przy Miejskiej Kolei Elektr. uwzględniono obniżkę płac i to tylko dla pracowników, inne zaś przedsiębiorstwa tej obniżki nie wzięły pod uwagę, względnie wyraźnie tego nie zaznaczyły.

Otóż sama obniżka płac w MKE. dała miastu — 426.400 zł., zniesienie 50 proc. dodatku świątecznego — 50.000 zł., zmniejszenie dotacji funduszu emerytalnego 479.000 zł., zmniejszenie wydatków na ubezpieczenie przez przejęcie ubezpieczenia chorobowego pracowników przez Zarząd Miejski — 67.800 zł. Razem więc po stronie wydatków zmniejszyły sią te pozycje na korzyść miasta o sumę — 592.000 zł.

Do tego doliczyć należy *dochody*, które związane są z dokonaną obniżką płac. *Dochody* te wynoszą: za karty dla rodzin — 50.000 zł., 50 proc. za mundury — 20.000 zł., za dwa dni świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy — 20.000 zł.

Razem więc wszystkie pozycje *stanowią na niekorzyść pracowników M. K. E., a korzyść miasta, sumę 682.100 zł.*

Cyfry tej nie chwytamy z powietrza, uwzględniona ona została w załącznikach do budżetu M. K. E. na rok 1935-36.

Tyle wynoszą straty pracowników M. K. E. Można przypuścić, że straty, które poniosą wszyscy pracownicy i urzędnicy we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich, wyniosą około 2 miljonów zł.

Czy mamy przeto prawo zapytać, co się dzieje z zagadnieniem obniżki cen biletów tramwajowych, gazu, prądu, wody, stawek w rzeźni itd.?

Czy władcy miasta oczekują, aż się przedsiębiorstwa miejskie do reszty załamią?



INSTYTUT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE. — Jest jedną z największych i najlepiej urządzonych instytucyj tego rodzaju w całej Europie.

WŚROD WYDAWNICTW

ZIEMIA CZERWIEŃSKA Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie pod redakcją K. Hartleba i K. Tyszkowskiego.

Na treść I-go zeszytu (stron 140) składają się artykuły: 1) Sp. L. Finkel: Karol Szajnocha. 2) A. Czołowski: Zamek Trembowelski: 3) Ł. Charewiczowa: Mieszczka lwowska XVI w. Zofja Hanlowa. 4) E. Barwiński: Pierwszy podział administracyjny Galicji. 5) A. Kopystiański: Schemat historji ruskiej w teoretycznem i praktycznem ujęciu prof. M. Hruszewskiego. 6) T. Mańkowski: Z problemów Lwowskiej Architektury kościelnej. 7) St. Hoszowski: Źródła do dziejów gospodarczych Lwowa XIX i XX w. 8) F. Pohoreck:: O średniowiecznych dyplomach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Poza tem publikują materjały: A. Czołowski i W. Ziembicki. Przegląd literatury do dziejów politycznych Ziemi Czerwieńskiej przez B. Włodarskiego, E. Maleczyńską, K. Lewickiego i M. Tyrowicza oraz Kronika życia naukowego przez F. Pohoreckiego i J. Skrzypka uzupełniają bogatą treść nowego czasopisma, poświęconego dziejom naszej Ziemi.

Prenumerata roczna zł. 10. — Administracja: Lwów, Uniwersytet.

Dr. J. Bogdanowicz: „Cechy biologiczne wieku dojrzewania". (Książnica-Atlas, Lwów — Warszawa. Str. 80. Zł. 1.80).

Piśmiennictwo polskie popularyzujące zagadnienia dotyczące rozwoju dziecka nie posiadało dotychczas większej pracy poświęconej fizjologji okresu dojrzewania u młodzieży. Lukę tę zapełnia książka dr. J. Bogdanowicza wydana przez znaną firmę Książnica-Atlas.

Autor w szeregu rozdziałów omawia fizjologię okresu dojrzewania, opisuje zmiany zachodzące w ustroju, przytacza najważniejsze schorzenia tego wieku i obszernie wylicza wskazania mające związek z higjeną tego najkapryśniejszego i najkłopotliwszego dla rodziców i wychowania okresu. Książka może oddać wybitne usługi wszystkim tym, w których ręku leży nadzór nad zdrowiem i rozwojem fizycznym młodzieży, a więc rodzicom, wychowawcom, lekarzom szkolnym, nauczycielom ćwiczeń ruchowych i t. d.

Książka oparta jest przedewszystkiem na obserwacjach poczynionych nad dziećmi polskiemi. Treść książki urozmaicona jest odpowiedrio dobranemi fotografjami.

—::—

Wystawa Władysława Lama
w lwowskiem T-wie Przyj. Sztuk Pięknych

II. *Grafika* Lama związana jest ściśle z ogólnym rozwojem tego artysty. Zasadnicze elementy, które kształtują jego twórczość malarską, wpływają również na stosunek jego do grafiki.

Nie można jednak pracy Lama w w dziedzinie grafiki traktować tylko na marginesie całej jego twórczości, gdyż choć poszczególne problemy powtarzają się w obu dziedzinach, to środki, któremi artysta kształtuje są odmiennej natury, związane ściśle z właściwością materjału.

Czasowo nawet znajduje Lam w grafice pewien swoisty styl drzeworytu, który na tle ogólnem grafiki polskiej, z właszcza w latach 1925-27, nadaje jego drzeworytom specjalne znaczenie.

Drzeworyt stanowi główny przedmiot zainteresowania artysty, a łącznie z tem i linoryt, zwłaszcza zaś w okresie, gdy założenia konstrukcyjne wysuwaja się na plan pierwszy. Zdecydowane i twarde kontury ograniczają tedy płaszczyzny, które składają się na poszczególne kształty.

W układzie płaszczyzn zaznacza się w dużej mierze dążenie do konstrukcji przez kubizowanie. *Szereg głów* z roku 1925 — drzeworyty, w których operuje konturem, — posługując się poczęści zespołem kresek, choć tylko ubocznie.

Współdziałanie konturu, płaszczyzn i zespołu kresek uzyskuje artysta po r. 1925, jakkolwiek konstrukcja jest jeszcze jego głównym celem. Drzeworyty wchodzące w skład cyklu *„Don Quichotte"* (1926) jak i *Głowa Chrystusa* (1927), wyrastają na tem właśnie podłożu.

Dążność do syntetyzowania i kubizowania zaznacza się specjalnie w planszy z wizerunkiem Don Quichotte'a.

Kontrastując partje białe i czarne nie zna artysta w zupełności tonów przejściowych, a jedynie przez przeciwdziałanie bieli i czerni podnosi się sugestywność wyrazu. Pierwiastek duchowy staje się silniejszy i występuje na plan pierwszy, mimo zwartości konstrukcji.

Nietylko deformacja rysów i kubizowanie formy powoduje przewagę ekspresyjności, ale przedewszystkiem kontrastowe działanie bieli i czerni. Jedynie w cyklu „Don Quichotte" spotykamy u Lama pierwiastek uczuciowy, w tem natężeniu, co stanowi pewną analogję do jego portretu olejnego Jaracza, czy też chłopa siedzącego przy wódce. Rok 1925 i następne cechuje silniejsze wypowiadanie się uczuciowe Lama w obrazach wogóle bowiem pozostaje on w swej sztuce przy niezmiernie ustalonym umiarze.

Nawet w r. 1925 w drzeworytach z *widokiem miasteczka Cagnes* stanowi logika konstrukcji i rytm dominantę formalną.

Jednak odczuwa się już w tym czasie pewne podświadome może dążenie do efektów malarskich.

Drzeworyt *Lasek pinjowy* — nie zna jednak Lam jeszcze półtonów, które pojawią się przed r. 1930 zdecydowanie.

Drzeworyty te Lama przy całem niezmiernie szczęśliwem rozwiązaniu problemu malarskości są jednak do pewnego stopnia nieporozumieniami przez nieuwzględnienie właściwości materjału. Nieuchwytności impresji malarskiej, którą artysta zdołał wyrazić, nie wiąże nic ze strukturą kresek i linij, która jest nawet niekiedy zatarta.

Niebezpieczeństwo to zdoła ominąć zwycięsko, wprowadzając różnorodność rodzaju rylca i dłutka.

Jednak koncepcja malarska znajduje w grafice Lama nierównie doskonalsze rozwiązanie w litografji, a zwłaszcza w rysunku piórkiem. — N. p. *„Drzewa nad stawem"* posiadają całą niezwykłą świeżość i lekkość, wynikającą z doraźności linji.

W związku z ostatnią fazą twórczości Lama odbija się też i w rysunkach silniejszy związek z rzeczywistością, a nawet objektywizacja zjawisk zewnętrznych *(Ulica, Stare budy)*. Nie uchwytna, doraźna linja przemienia się tedy w kontur twardy i zdecydowany, choć artysta nigdy nie rezygnuje z efektów malarskich.

Helena Blumówna.

CO DZIEŃ NIESIE?

29 KWIETNIA	Poniedziałek
Wsch. sł. g. 4 13 m.	Piotra
Zach. sł. g. 6 53 m.	Wtorek Katarzyny

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 29. 4. „Madame Dubarry".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Roześmiane oczy".
ADRIA: „Skandal w St. Moritz" i „Twe usta kłamią".
BAGATELA: „Szaleństwo amerykańskie" i rewja „Wiosna idzie".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
PROMIEŃ: „Pan bez mieszkania".
SŁONKO: „Śluby ułańskie".
SOKÓŁ: „Popisy gimnastyczne".
SZTUKA: „Człowiek bez twarzy".
ŚWIT: „A. B. C. Miłości".
UCIECHA: „Piotruś".
WANDA: „Kwieciarka z Prateru".
ZORZA: „Szpieg w masce".

KOMUNIKATY

† **KS. WOJCIECH SIEDLECKI** długoletni proboszcz w Mogile pod Krakowem zmarł w sobotę przeżywszy lat 96. Sędziwy, wielce zasłużony kapłan był szambelanem papieskim i dziekanem dziekanatu mogilnickiego. Doczekał się rzadkiego jubileuszu djamentowych lat kapłaństwa (na posterunku duszpasterskim spędził 61 lat życia). Eksportacja zwłok do kościoła w Mogile odbędzie się dziś w poniedziałek o 5 pop. a pogrzeb we wtorek 30 bm. o 8 rano.

ROCZNICA ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-go MAJA będzie obchodzona w roku bież. podobnie jak w poprzednim w skromnych ramach. Wspaniałe obchody ubiegłych lat na błoniach krakowskich połączone z defiladą wojsk i olbrzymim manifestacyjnym udziałem tysięcznych rzesz młodzieży i ludności — odpadły. Program tegoroczny ustalony przez zarząd miasta ograniczy się do akademji w Starym Teatrze we czwartek 2-go, zaś w piątek do Mszy św. w Katedrze na Wawelu i przedstawień w Teatrze.

ZEBRANIE CZŁONKÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO FRONTU GOSPODARCZEGO odbędzie się we wtorek 30 bm. o 19.30 w lokalu własnym, przy ul. Gołębiej 6. II p. Na porządku obrad wykład prof. Uniw. Jagiel. Dra Jerzego Smoleńskiego na temat: „Możliwości i zadania wewnętrznej kolonizacji". Wstęp wolny.

ODCZYTY DLA MATURZYSTÓW. Koło Historyków Stud. U. J. urządza cykl wykładów historycznych dla maturzystów. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy, czwartki i soboty, o godz. 20 w sali 66 Coll. Novi; wstęp 10 gr., na cały cykl 60 gr. Pierwszy wykład w poniedziałek 29 bm.

DALSZE NASILENIE CHORÓB ZAKAŹNYCH w m. Krakowie zaznaczyło się w ub. tygodniu. Szczególniej zaszło dużo wypadków dyfterji i szkarlatyny.

LISTY DOMÓW ZE ZNISZCZONEMI FASADAMI wygotowuje budownictwo miejskie a właściciele realności otrzymają w najbliższych dniach polecenie odnowienia fasad. Komunalna Kasa Oszczędności będzie udzielała pożyczek na ten cel w wysokości 5.000 zł.

WYCIECZKA KOLEJARZY RUMUŃSKICH przybyła do Krakowa wczoraj w niedzielę o 7.30 rano. Uczestnicy wycieczki w liczbie kilkudziesięciu osób zwiedzili zabytki naszego miasta a wieczór odjechali do Poznania.

OSIEDLE OFICERSKIE za rzeczką Białuchą w gminie Olsza zostało objęte akcją kredytową funduszu budowlanego.

6 STYPENDJÓW PO 600 ZŁ. dla studentów Uniw. Jag. ogłosiła fundacja stypendyjna im. Mossakowskiego. Podania mogą składać ubodzy studenci - Polacy do Kuratora Fundacji przez Senat U. J. do dn. 12 maja.

GMACH MUZEUM NARODOWEGO w Krakowie ma stanąć pod dachem w jesieni br. Roboty ziemne zostaną podjęte już w tych dniach.

OTWARCIE WYSTAWY GRAFIKÓW CZESKICH w Pałacu Sztuki w Krakowie odbyło się w niedzielę w południe, przy licznym udziale władz. Gości powitał wiceprezes Twa prof. Walter, poczem przemówił konsul czeski Dr. Maizner charakteryzując twórczość czeskich grafików dzisiejszej doby. Wystawa obejmuje 300 prac najwybitniejszych grafików czeskich. Nadto na całość wystawy składają się notatki Matuszczaka oraz obrazy 17 malarzy polskich m. in. Vlastimila, Hofmana, Filipkiewicza, Korpala, śliwki, Książka itd.

PRZESUNIĘCIE ROGATEK mogilskiej i grzegórzeckiej nastąpi z dn. 4 maja br. Pierwsza zostanie przesunięta do budynku Nr. 115 przy ul. Mogilskiej, druga do realności przy ul. Barakowej.

CENNE DZIEŁO — Polskie Urszulanki uczciły swą Założycielkę cenną monografją pióra Matki Gen. Zgromadzenia, dr. Cecylji Łubieńskiej, pt. „Święta Aniela Merici, i jej dzieło". Pierwsza część tej pomnikowej książki ukazała się niedawno na półkach księgarskich, budząc żywe zainteresowanie w kołach katolickich i naukowych.

Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Księży Jezuitów w Krakowie.

NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA WYBICIE ZĘBÓW Apolonji Marchewkowej został zasądzony Jan Gibek. Nadto ma on ponosić koszta sądowe, oraz wypłacić Marchewkowej grube odszkodowanie.

ARESZTOWANO CHYTREGO ŻYDA Maurycego Vorzimmera (l. 68) spedytora który dokonał licznych oszustw wyłudzając pieniądze od bezrobotnych szukających pracy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Katolicki Kraków protestuje

przeciwko koedukacji w szkole

Koedukacja, zaprowadzona od pewnego czasu w szkołach powszechnych m. Krakowa, wywołała wśród katolickich rodziców i kół wychowawczych *zaniepokojenie, oburzenie i stanowcze żądanie, by metody tej absolutnie zaniechano zwłaszcza w klasach wyższych: ze względów moralnych i wychowawczych.* W związku z tem w kilkunastu punktach miasta odbyły się tłumne zebrania rodzicielskie, żądające stanowczo zniesienia koedukacji.

W niedzielę 28 bm. urządziła Akcja Katolicka wielkie wiece rodzicielskie w sprawie koedukacji w Domu Katolickim.

Na wiecu tym przemówił Książę Metropolita dr. *A. S. Sapieha,* jeden pedagog i jeden przedstawiciel rodziców.

Tam, gdzie się restauruje

starodawne tkaniny

Nie wszyscy może wiedzą, że Kraków poza tem, iż ma największą i najbogatszą kolekcję starodawnych dywanów, kobierców, gobelinów, arrasów i kilimów — szczyci się również najbardziej fachowemi w Polsce siłami restauratorskiemi zabytkowych tkanin. Osoby przeprowadzające dzisiaj naprawy i rekonstrukcje najbardziej reprezentatywnych dzieł sztuki z zakresu tkactwa, wyszły z pracowni, a zarazem szkoły restauracji tkanin krakowskiego Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk, prowadzonej od lat przez p. *Juny Pompein,* jedną z najwybitniejszych w Polsce znawczyń starodawnych technik tkackich, która studjowała je teoretycznie i praktycznie we Włoszech, Szwajcarji i Paryżu. Tam dzięki swoim koligacjom rodowym oraz pomocy Władysława Mickiewicza miała możność dostania się do pracowni najwybitniejszych paryskich restauratorów tkanin, którzy rzadko kiedy dopuścili kogoś do tajników kunsztu restauratorstwa muzealnego. P. Pompein przeszła w Paryżu wszystkie stopnie zabytkowego tkactwa (za jej czasów i w jej obecności kończono monumentalne gobeliny dla cara rosyjskiego — dar rządu francuskiego w roku 1913), a wiadomości i doświadczenie stamtąd wyniesione oddała z poświęceniem Krakowowi.

W Muzeum Przemysłowem uruchomiła dużą pracownię — wyposażoną dzięki wysokiemu zrozumieniu zadania ze strony pp. *dyr. inż. Tora i prof. Witkiewicza* w specjalne, niewprowadzone jeszcze w Polsce *żelazne korbowe krosna i wzięła się w pierwszym rzędzie*

do naprawy gobelinów katedry wawelskiej.

Wielki kapłan i niestrudzony stróż Wawelu śp. ks. Rektor Korzonkiewicz postawił sobie jako jedno z naczelnych zadań — przywrócenie gobelinów katedralnych do należytego stanu. Kilkanaście pracownic pracowało latami pod okiem p. Pompein nad usunięciem szkodliwych podszyć gobelinów, wchłaniających wilgoć i pleśń zimnych murów wawelskich, zuzupełniało brakujące fragmenty współczesnemi technikami kopjując braki z modeli wydawnictw muzealnych, wyszukiwało stare materjały dochowane w klasztorach krakowskich, gromadzone skrzętnie przez Ks. Dr. Kruszyńskiego i w ten sposób uratowano większą część gobelinów katedralnych.

Zwiedzamy pracownię p. Pompein korzystając z uprzejmych wyjaśnień niestrudzonej kustoszki.

Mimo trudności w zdobyciu funduszów na roboty restauracyjne, praca wre w pełni. Część panien, pracuje nad sztandarami różnych szkół, czy organizacyj, część pochylona nad długiemi krosnami rozwija

olbrzymich rozmiarów strzęp — gobelin 16-wieczny z katedry sandomierskiej, przedstawiający przejście Mojżesza przez Morze Czerwone.

Dochowały się z niego tylko fragmenty. Już kilka lat trwa nad nim robota i kto wie jak jeszcze długo się przeciągnie. Trzeba było przygotować specjalny rodzaj wełny, farbować ją we własnym zakresie, spruć wątek, wyszukać w bibljotekach wzory podobnych gobelinów średniowiecznych, przenieść je rysunkowo i barwą na karton i dopiero potem wziąć się do żmudnej pracy odtwórczej.

Oglądam wspaniały *dywan ks. ks. Ogińskich z Sokołowa* — własność Muzeum śląskiego, naprawiany już w kilku pracowniach, jednak nieumiejętnie, *hiszpański altembas* (materjał jedwabny, haftowany złotem) z *16-go w.,* fragment średniowiecznej makaty z kościoła Marjackiego z za tronu biskupiego itd. itd. *Na ścianach zwraca uwagę ostatni z restaurowanych gobelinów wawelskich* z białemi plamami, pochodzącemi od nieumiejętnej restauracji z przed 50 lat w pracowni londyńskiej. Oglądam nici niezwykle cienkie do restauracji ornatów wykonane specjalnie dla pracowni krakowskiej przez zakład doświadczalny jedwabnictwa pp. Witaczeków w Milanówku pod Żywcem (nie podjęły się tej roboty fabryki zagraniczne, z któremi Muzeum przemysłowe pozostaje w kontakcie), części różnych starodawnych szat kościelnych ze świątyń krakowskich, gobeliny ze Lwowa i prywatnych właścicieli oddane do restauracji, itp. *Są tu gobeliny Tarnowskich i Potockich, był oddany do restauracji stary gobelin z historją Józefa — własność konsula angielskiego w Warszawie, ciekawy dywan 17-wieczny polskiej roboty z Muzeum przem. art. we Lwowie* odczyszczony i odrestaurowany i wiele innych.

Czekają jeszcze na naprawę dalsze gobeliny wawelskie. Kapituła krakowska, jak słychać, straciła kilkaset tys. złotych na czynszach w swoich domach i dlatego nie może obecnie pokusić się na naprawę dalszych swoich tkanin. Natomiast nie ustają roboty restauracyjne na Zamku wawelskim (prowadzi je p. Łukaszewiczowa, uczenica p. Pompein, odnawiając szereg arrasów i namiotów) i w kościele Marjackim, gdzie p. Szarska, również absolwentka pracowni muzealnej, oddaje wiele czasu i zapału nad przywróceniem wielu bezcennych objektów sztuki tkackiej do właściwego stanu.

Do
P. T. Prenumeratorów zamiejscowych „Kurjera Powszechnego"

Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie prenumeraty zaległej i bieżącej na miesiąc

MAJ 1935 r.

na dołączonych blankietach na nasze konto P. K. O. 503.750, przyczem zwracamy uwagę, że dołączone blankiety są wolne od opłaty pocztowej.

ADMINISTRACJA „KURJERA POWSZECHNEGO"

EGZAMINY WSTĘPNE DO GIMNAZJUM

Kuratorjum szkolne w Krakowie zawiadamia, że kandydaci do I kl. gimnazjalnej, którzy obecnie chodzą do szkół powszechnych w Krakowie oraz w powiatach krakowskim, bocheńskim i chrzanowskim winni składać podania o przyjęcie do gimnazjum na ręce kierowników szkół powszechnych. Wszyscy inni składają w kancelarji gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie (Groble 9) gdy chodzi o chłopców, lub w kancelarji gimn. X. im. Królowej Wandy, Oleandry, gdy chodzi o dziewczęta w terminie od 16—31 maja. Od dn. 6 czerwca w tych dwóch gimnazjach wywieszone będą listy informujące, do którego z gimnazjów państwowych przydzieleni zostali kandydaci w celu składania egzaminów wstępnych, oraz w jakim terminie egzaminy te odbędą się. W podaniach należy zaznaczyć, do którego z gimnazjów kandydat (ka) chce uczęszczać. Podanie o przyjęcie do innych klas należy składać w terminie od 16—31 maja w wyznaczonych gimnazjach.

O KULTURZE ZACHOWANIA SIĘ MŁODZIEŻY WOBEC PODRÓŻNYCH

Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego wydało okólnik do dyrekcji szkół średnich i inspektoratów szkolnych w sprawie niewłaściwego zachowania się młodzieży w stosunku do podróżujących oraz turystów, krajowych i zagranicznych. Kuratorjum stwierdza, że mnożą się wypadki obrzucania kamieniami lub błotem przejeżdżających samochodów, rozsypywanie na szosach tłuczonego szkła i gwoździ celem zepsucia opon samochodowych oraz gwizdanie i wrogie okrzyki przy przejeździe wozów, wobec czego wzywa nauczycielstwo do wpływania na młodzież w kierunku kulturalnego odnoszenia się do podróżnych.

Kronika lwowska

Zegar przy Akademickiej

(s.) Przy ul. Akademickiej, przed apteką Pilewskiego, ustawiono przed laty świetlny słup ogłoszeniowy z czterema zegarami. Przechodnie już zdaleka orjentowali się w czasie i nie musieli przystawać przed wystawami zegarmistrzów.

Ale coś się popsuło w tym słupie zegarowym. Od dłuższego czasu każda z tarcz wskazuje inny czas. Pomiędzy poszczególnemi tarczami, o ile zegar jest w ruchu (często bowiem odpoczywa) zachodzi różnica 2—3 godzin.

To zaś denerwuje publiczność i kompromituje pryncypalną ulicę. Należy wobec tego myśleć o uregulowaniu zegar względnie o wybudowaniu ładnej wieżyczki zegarowej u wejścia do alei topolowej.

Zdarzenia i wypadki

(—) SPOKOJNY DZIEŃ. Ostatnia niedziela kwietniowa miała przebieg spokojny. Pogotowie Ratunkowe do godzin wieczornych nie wyjeżdżało do żadnego wypadku. strażnica pożarna nie była ani razu alarmowana, podobnie i raport policyjny nie wykazywał szczególniejszych wydarzeń.

—::—

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Poniedziałek, dnia 29 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.09 Tr. z Warszawy. 10.00 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie. 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.05 Muzyka z płyt. 12.45 Transm. z Warszawy. 15.25 Transm. z Warszawy. 15.45 Lekkie melodje i piosenki. Wyk.: J. Gabel (fort.) i A. Fleischer (śpiew). 16.05 Tr. z Warszawy. 16.35 Lekcja jęz. niem. — popr. prof. dr. Z. Zygulski. 16.45 Muzyka z płyt. Melodje wiosenne. 17.00 Transm. z Warszawy i Poznania. 18.25 Chwilka społeczna „W służbie miłosierdzia“ — wygł. J. Ruczajówna. 18.30 „Mody“ — wygł. S. Zielińska. 18.40 „Silva rerum“ i życie kult. i art. 18.45 Arje i pieśni w wyk. A. Lewkowicza (baryton). Akomp. T. Seredyński. 1) Verdi: Arja Ojca „Traviata“, 2) Gounod: „Valentyna“ z op. „Faust“, 3) Tosti: Gdybyś pożądała, 4) Gall: Barcarola, 5) Bohm: Cicha jak noc, 6) Grieg: Ja kocham cię. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Drogi wychowania nowego obywatela w Tow. Szkoły Ludowej“. 19.25 Wiad. sport. lok. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.00 Muzyka lekka z płyt. 20.45 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Tr. z Warszawy.

—o—

17.00 LIPSK. Baśni muzyczne.

20.20 NATIONAL PR. „Lohengrin“ — opera Wagnera (akt II).

21.15 POSTE PARISIEN. Muzyka hiszpańska.

Radjostacja krakowska

Poniedziałek, dnia 29 kwietnia 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież. 8.00 Transm. z Warszawy. 10.00 Transm. ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.05 Koncert z płyt. 12.45 Transm. z Warszawy. 12.05 Koncert z płyt. 12.45 Transm. z Warszawy. 13.05 Koncert solistów. Wyk.: L. Berkwicówna (fort. — z Krakowa) i E. Wejssis (tenor — z Warszawy). 13.55 Tr. z Warszawy. 15.35 Transm. z Warszawy i Lwowa. 16.45 Galli Curci — płyty. 17.00 Transm. z Warszawy i Poznania. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 Odczyt p. t.: „Moda na rośliny wśród wieków“ — wygł. dr. S. Ziobrowski, doc. U. J. 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Muzyka lekka z płyt. 19.07 Program na dz. następny. 19.15 Recytacje prozy. 19.25 Lokalne wiadom. sport. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Muzyka lekka z płyt. 20.45 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 — 3.05 Transm. z Warszawy.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17. 14261

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Fortepiany

pianina na różne ceny najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubess Lwów, Rynek 9. 14060

Lampy

elektryczne z brązu 4 i 5 płomienne sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Chomowa Lwów Kordeckiego 14. 14175





Naprawki

i zelowania pantofli uskutecznia tanio i solidnie wytwórnia „Ibis“ Lwów, Halicka 5 mieszkanie. 671

Mundury

Przysposobienia Wojskowego — najtańsze źródło „Pallium“ Lwów Hetmańska 23 obok Muzeum. 215

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Ogrodowa

dzielnica, Lwów, Stefczyka 19, 1 maja, 3 pokojowe, I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 1354

3—5

pokoi, komfort do wynajęcia, Lwów, pl. Akademicki 3. 14058

Pokój

kuchnia do wynajęcia Lwów, Dekerta 14 tel. 294-46. 14218

Do wynajęcia

Mieszkania pełnokomfortowe:

11 pokoi z 2 kuchniami zpn we Lwowie, przy ul. 3-go Maja 5. — 8 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. Piekarskiej 1b. — 7 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. 3-go Maja 5. — 6 pokoi z kuchnią zpn. przy ul. Batorego 34. — 4 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Klement. Tańskiej 3, Kopernika 26, Batorego 34, Na Bajkach 24, Sierpowa 5, Kadecka 9 i Piekarska 1b. — 3 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Na Bajkach 24, Stryjskie, Małachowskiego 2, Kadeckiej 7 i Piekarskiej 1c. — 2 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Batorego 34, Stryjskiej, Małachowskiego, Kętrzyńskiego Boczna, Zeromskiego, Sierpowej 3, Torosiewicza 29 i 3-go Maja 5. — 1 pokój z kuchnią zpn. przy ul. Stryjskiej, Sierpowej 5, 7, 9, Zeromskiego 11, Łyczakowskiej 20 i Małachowskiego. — Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godzinach od 8-15-tej. 767

Piękne

mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe, odnowione od 1-go maja do wynajęcia. Lwów, Łyczakowska 36, telefon 217-45. 14285

Poszukuję

5 pokoi komfort okolica Zielonej tel. 256-15. 14225

4—3

pokojowe piękne mieszkanie wolne. Lwów, Nowy Świat 18 m. 3. 14244

5 pokoi

pełnokomfortowych Lwów, Wiśniowieckich 1, początek Listopada do wynajęcia. 14268

Potockiego 6

4 słoneczne pokoje z kuchnią III piętro komfort. Wiadomość u gospodarza m. 3, tel. 255-98. 14247

3 pokoje

z kuchnią od 1 maja do wynajęcia 100 zł. Lwów, Listopada 14. Wiadomość u dozorczyni. 14251

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia D

2 pokoje

kuchnia słoneczne na parterze, Lwów, św. Marka 10. 14252

Poszukuje

starsze małżeństwo na rządowem stanowisku pokój z kuchnią I p. przy Sapiehy lub tejże bocznych. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „ezdzietni“. 14253

Pokoju

(ewent. z nyżą) i kuchnię poszukuje solidny płatnik. Zgłoszenia pod „Emeryt państwowy“ do Admin. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 14262

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Szukam

pokoju dobrze umeblowanego całkowicie niekrępującego O-kolice park Głowackiego Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimor. 10 pod „Woor“. 14254

Klatkowy

orzeźliczny pokój łazienka do wynajęcia ul. ŁYCZAKOWSKA 27 mieszkanie dwunaste 14118

Pokój

z przedpokoja do wynajęcia. Oglądać od 4—6 Długosza 23 m. 18. 14142

Pokój

słoneczny umeblowany do wynajęcia Lwów, Potockiego 69 m. 13. 14188

Pokój

frontowy słoneczny elegancko umeblowany niekrępujące wejście dla panów na stanowisku. Lwów, Stryjska 22 m. 2 od 3 do 5. 14217

Pokój

wśród ogrodów. Lwów, św. Marka 14/I z ganku. 14229

Pokój

słoneczny, osobne wejście, wolny 1 maja Lwów, Murarska 64, Dozorca. 14236

Zaraz

pokój umeblowany dla 1—2 osób, Lwów, Krasińskiego 23 I p. boczna Tarnowskiego. 14215

Pokój

przy samotnej z utrzymaniem. Lwów, Królowej Jadwigi 23 drzwi 7. 14250

Pokój

umeblowany do wynajęcia Lwów ul. Bernardyńskiej 12a I p. 14264

Wynajmę

pokój inteligentnej osobie. Lwów Kochanowskiego 28/I drzwi 4 14266

Pokój

dla panienek wspólny do wynajęcia. Lwów, Zielińskiego 5. 1476?

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Do wynajęcia

na biuro trzy pokoje w parterze ul. św. Mikołaja L. 3. Wiadomość u adwokata Dra Romana Ślączki Lwów, pl. Akademicki L. 2. 14276

3 pokoje

przedpokój na biuro Lwów, Batorego 24. 14224

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 8 groszy.

Inteligentna

osoba, wiek średni, znająca wszelkie prace domowe, gospodarkę wiejską, umiejąca b. dobrze gotować, oszczędna, pracowita, uczciwa, poważne polecenia — poszukuje pracy w charakterze gospodyni, zarządczyni domu, gospodarstwa na prowincji lub w mieście. Łask. Listy Kurjer Zimor. 10 pod „Stanisława“. 14190

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Długoletni

magazynier z branży wódczanej poszukuje jakiejkolwiekbądź pracę. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Magazynier“.

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Krynica

pensjonat Dra Łazarskiego przyjmie rutynowaną pokojową, podkuchenną i portiera. 14228

Kucharka

dochodząca potrzebna od 1 maja. Zgłoszenia Lwów, Pesińskiego 35 parter 14259

Panienka

inteligentna za poleceniami potrzebna zaraz do 2-letniego chłopczyka. Zgłoszenia: Lwów Mikolaja 23. 14263

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Wydzierżawię

na sezon pierwszorzędnemu restauratorowi lub cukiernikowi katolikowi lokal rozrywkowy w Morszynie-Zdroju 14 ubikacyj sala dancingowa. Zgłoszenia Leitner, Stryj — Wąska. 14191

Ślubne

fotografie nowocześnie wykonuje Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 1407

Pokojowe klozety

poleca Fr. CHLADEK — skład tow. żelaznych Lwów, Rynek 45. 1996

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p drzwi 3 Najtaniej we Lwowie powielanie maszynopisów, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Marysiu

dlaczego nie jesz zupy? Ja nie będę jadła takiej starta czarną łyżką tylko nowosrebrzoną w zakładzie „Galwanoplater“ Lwów, Kopernika 14 naprzeciw kina Kosmos. 1311-4

MEBLE

do wszelkich pokoi poleca **Wytwórnia Mebli** Franciszka Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie, 849

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gramofonów, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Kapelusze

męskie, damskie przerabia, farbuje, czyści najlepiej, najtaniej RUDOLF NEUWELT, Fabryka Kapeluszy, Piastów 23 Sklepy Pl. Marjacki 4 Grodecka 72. 498



CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 8-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.